№ 275 Rok XVI. Włocławek, czwartek 1 grudnia 1938 r. Cena 10 gr.

Express Kujawski

Redaktor w sprawach pisma przyjmuje w Redakcji przy ulicy Brzeskiej № 29 od godziny 14-ej do godziny 15-ej codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt
Redakcja rękopisów niezastrzeżonych nie zwraca i zastrzega sobie prawo zmian.

Warunki prenumeraty: miesięczna z odbiorem w Administracji zł. 2.50 z odniesieniem do domu i zamiejsc. zł. 3,— dla wojskowych, urzędników, urzędników emerytowanych, policji i robotników zł. 2.—

Ceny ogłoszeń: na stronach włocławskich 15 gr. za mm. Ogłoszenie zamieszczamy przez 1, 2, 3, 4, 5 szpalt, drobne 15 groszy za wyraz. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie.

Dokumenty chwili

Poznań, 30. 11.

Trwająca zaledwie od poniedziałku sesja nadzwyczajna parlamentu wybranego w dniu 6 listopada br. obfitowała już w wydarzenia o dużym znaczeniu.

Marszałkowie obu izb na wstępie sesji wygłosili przemówienia, które stanowią z jednej strony jak gdyby jeszcze jeden komentarz obowiązującego ustroju państwowego, z drugiej są zapowiedzią tych tendencyj, które będą kształtowały rozwój prac obecnego Sejmu i Senatu.

Wypowiedzi marszałków Makowskiego i Miedzińskiego stanowią z tego powodu dokument chwili.

* * *

Marszałek Makowski przypomniał przede wszystkim wskazania i nakazy Józefa Piłsudskiego od lat dwudziestu t. j. od pierwszego zarania nowego parlamentaryzmu polskiego zawsze wierne jednej, naczelnej zasadzie zjednoczonej współpracy wszystkich elementów organizacji państwowej, której Sejm i Senat były (i są nadal) istotnymi składnikami. Mówił o tym Naczelnik Państwa w r. 1922 otwierając ówczesną sesję sejmową, poruszył to samo zagadnienie w pierwszym Sejmie odrodzonej Polski i w imię tego samego programu realizował Józef Piłsudski w kilka lat później nowy ustrój państwa, niemiłosiernie piętnując złe obyczaje sejmokracji, które były zaprzeczeniem kierowanego do parlamentu wezwania. Marszałek Makowski stwierdził, że zadanie „istotnego zjednoczenia", niedokończone wskutek zgonu Marszałka Piłsudskiego kontynuują dzisiaj dwaj naczelni wykonawcy Jego testamentu t. j. Pan Prezydent i Naczelny Wódz. Sejm obecny — zadeklarował marszałek Makowski — weźmie udział w tej pracy.

* * *

Marszałek Miedziński obszernie rozwinął pogląd na rolę i stanowisko Prezydenta Rzeczypospolitej w dzisiejszym ustroju Polski. Wybitny i czołowy komentator tego ustroju stwierdził z całym naciskiem, że za rzecz istotną i doniosłą uważa „konsekwentne i głębokie wprowadzenie w życie naszego nowego ustroju państwowego". Jedną z najgłębszych jego cech jest nie tylko wzmocnienie, ale przede wszystkim wyodrębnienie władzy Prezydenta Rzeczypospolitej, który stoi zarówno nad rządem, jak i nad wszystkimi innymi organami Państwa, a więc i nad Sejmem i Senatem.

To oświadczenie charakteryzuje dostatecznie jasno postawę nowego parlamentu wobec porządku, stanowiącego trzon dzisiejszej rzeczywistości polskiej. Wolno dlatego stwierdzić, że nowowybrany Sejm i Senat odnalazły właściwą pozycję parlamentu w nowym ustroju.

Marszałek Miedziński deklarował również imieniem Senatu, że izba, której przewodzi, zrozumiała słowa orędzia Pana Prezydenta, nawołujące do „zjednoczenia i zorganizowania woli Narodu Polskiego", przy czym zapewnił Naczelnego Wodza, że armia „jest i zawsze będzie źrenicą naszego oka, tętnem naszego serca, najtroskliwszą myślą naszego mózgu".

Przemówienia obu marszałków są — jak już wspomnieliśmy — dokumentem chwili. Są żywym dowodem krzepnięcia podstaw, na których Polska oparła swoją przyszłość i siłę. Jakże zupełnie inaczej brzmiały słowa marszałków, jakże inną stworzyły atmosferę w porównaniu z dawnymi obyczajami sejmowymi, wśród których Sejm i Senat stawały się siedliskiem nieustannej swawoli, buntu i oporu przeciw innym organom państwa! Wiemy napewno, że słowa wypowiedziane w poniedziałek w izbach nie będą frazesem, że praktyka nie wykrzywi przewodniej linii tych enuncjacyj, opartych na żelaznej logice i zdecydowanej konsekwencji. Życie polskie nie zazna już z tej strony żadnych niespodzianek, które mogłyby naruszać równowagę w realizowaniu najważniejszych obecnie zadań państwowych.

I to jest właśnie największym osiągnięciem, do jakiego potrafiliśmy dojść w bieżącym etapie narodowego wysiłku. Inne narody dochodzą do swych rezultatów drogą może krótszą i łatwiejszą. My odbywamy na niej uciążliwą nieraz walkę. Ale bodaj czy nasze zdobycze w dziedzinie porządkowania ustroju państwowego nie będą dlatego trwalsze i mocniejsze, bo nie przychodzą nam łatwo ani mechanicznym sposobem. Każdy etap nowej sytuacji jest przepracowany, podlega próbom i doświadczeniom, raz po raz konfrontujemy go z codziennymi potrzebami naszego okresu i wtedy dopiero umacniamy jego dorobek na stałe. **(zr)**

Strajk generalny zawiódł

Zwycięstwo Daladiera nad „frontem ludowym"

Paryż, 30. 11. (PAT)

O godz. 6 rano sytuacja w Paryżu przedstawiała się w sposób następujący: kolej podziemna, autobusy i taksówki funkcjonują normalnie. Hale miejskie są otwarte, ale ruch w nich jest zmniejszony.

Wygląd miasta, gdyby nie wielka ilość policji i liczne grupy gwardii lotnej, byłby zupełnie normalny. Wszystko wskazuje na to, iż strajk generalny zawiódł. Poczta jest rozwożona i roznoszona do domów normalnie.

Z wyjątkiem „Matin", który ukazał się na 4 stronach, „Le Jour" na jednej, „Petit Parisien" i „Action Francaise", które ukazały się na 4 stronach, **wszystkie inne dzienniki paryskie z powodu strajku pracowników nie ukazały się wcale. „Le Jour"** usprawiedliwiając wobec swych czytelników zredukowany format pisma, podkreśla, iż żaden konflikt nie dzieli zarządu dziennika i robotników.

Po północy, chociaż teoretycznie o tej godzinie miał zacząć się strajk powszechny, oblicze Paryża nie uległo poważniejszej zmianie. Kolejka podziemna i autobusy funkcjonowały normalnie do godz. 1,15. Jedynie grupy gwardii lotnej, stojące przy stacjach kolejki podziemnej oraz wzmocnione posterunki policyjne i wojskowe, strzegące gmachów państwowych, ratusza, gmachu poczt i telegrafu, świadczą, iż normalne życie Paryża zostało zakłócone.

Chociaż teoretycznie strajk miał rozpocząć się po północy, około godz. 4 trudno było się zorientować jakie przyjmie rozmiary.

Według wiadomości napływających z prowincji, w Montpolier zecerzy wzięli tylko częściowo udział w strajku. Z dwóch miejscowych dzienników jeden ukazał się normalnie.

Na północy Francji nad ranem sytuacja przedstawiała się w sposób następujący: W Lille wszyscy urzędnicy municypalni po stanowili przerwać pracę, z wyjątkiem strażaków i robotników, zatrudnionych na cmentarzach.

W Roubaix miejscowy związek kolejowy polecił swym członkom nie porzucać pracy.

W Dunkerce pracownicy tramwajowi i autobusowi pracują, strajkują natomiast robotnicy gazowni i elektrowni, chociaż zapewniono dopływ gazu i elektryczności, pozostawiając przy pracy zredukowany personel.

W okolicy Hazebrouck w ogóle nie przewidywany jest strajk.

Kolejarze w Grenoble otrzymali depeszę z okręgowego zarządu Generalnej Konfederacji Pracy, zalecającą, by nie porzucali pracy.

Pracownicy tramwajowi w Bordeaux postanowili strajkować.

Komunikat urzędowy o sytuacji

Paryż, 30. 11. (PAT)

Około godz. 10 ogłoszono komunikat urzędowy, stwierdzający, iż wszystkie urzędy państwowe i instytucje polityczne na terenie całego kraju **pracują normalnie.** Jdynie wśród pracowników poczt i telegrafów ujawniły się pewne uchybienia w stawianiu się do pracy, które jednak objęły minimalny odsetek, **bo mniej niż jeden procent pracowników.**

Z okręgu przemysłowego północy donoszą, iż **większość robotników stawiła się do pracy** w zarekwirowanych na potrzeby obrony narodowej kopalniach. Jak dotych czas nie sygnalizowano żadnych incydentów i wydaje się, że dzień rozpoczął się w atmo sferze raczej spokojnej. Z okręgu przemysłowego liońskiego donoszą, iż w Lionie **większość fabryk przystąpiła normalnie do pracy** i że ludność nie odczuwa żadnych niedogodności, czy też zamącenia normalnego życia.

O ile chodzi o koleje, to wydaje się, jak dotychczas, że funkcjonują one **zupełnie normalnie.** Jedyne uchybienia dotyczą warsztatów kolejowych. W okręgu kolejowym paryskim pociągi w godzinach porannych funkcjonowały **zupełnie normalnie.** Ze wszystkich dworców paryskich odeszły pociągi w oznaczonych godzinach, zarówno dalekobieżne jak i podmiejskie, obsługujące przemysłowe ośrodki paryskie.

Jak okazuje się, **strajk najbardziej stosunkowo dotknął drukarstwo. W Paryżu** na 30 dzienników, wychodzących rano, ukazało się zaledwie 5 i to w bardzo zmniejszonej formie.

Odpowiedź Daladiera na zarzuty Bluma

Paryż, 30. 11. (PAT)

Blum wystąpił z listem do Daladiera, zaprzeczając mu prawa do powołania się na dekret z 6 czerwca 36 r. noszący podpis Bluma.

Wczoraj wieczorem nadano przez radio odpowiedź premiera Daladiera na zarzuty Leona Bluma kwestionującego prawomocność ostatnich zarządzeń mobilizujących pracowników kolejowych, pocztowych i wszystkich instytucyj użyteczności publicznej. Daladier stwierdza, iż na zastosowanie ustawy z 1877 r. pozwolił dekret z 6 czerwca 1936 r. Dekret ten w niczem nie ograniczał prawa rządu zastosowania wymienionej ustawy w stosunku do pracowników kolejowych, pocztowych i t. d. Premier uważa zresztą, iż normalne funkcjonowanie kolei, poczt, praca w arsenałach, kopalniach itd. posiada duże znaczenie dla aprowizacji armii i dlatego musi być zapewniona.



Nowy poseł litewski w Warszawie. Na zdjęciu dr. Szaulis, dotychczasowy poseł Litwy w Berlinie, który obejmie stanowisko posła litewskiego w Warszawie. Dotychczasowy poseł litewski płk. Skirpa, przechodzi na placówkę dyplomatyczną berlińską.

Transmisja przemówienia p. wicepremiera

Warszawa, 30. 11. (PAT).

Dnia 2 grudnia o godz. 11 na posiedzeniu Sejmu p. wicepremier i minister skarbu inż. E. Kwiatkowski wygłosi przemówienie budżetowe. Przemówienie to transmitowane będzie z sali sejmowej na wszystkie rozgłośnie Polskiego Radia.

Otwarcie nowej linii kolejowej

Katowice, 30. 11. (PAT).

W dniu wczorajszym odbyło się uroczyste otwarcie nowowybudowanej linii kolejowej Zory — Pszczyna. Linia ta o długości 22 km. jest dalszym ciągiem odcinka Rybnik — Zory, którego oddanie do użytku nastąpiło przed dwoma laty.

Samolot rozbił się o skały

San Francisco, 30, 11. (PAT).

Strażnicy na wybrzeżu zaalarmowani rozkazem radiowym poszukiwania zaginionego samolotu komunikacyjnego, należącego do United Air Lines, **odnaleźli szczątki rozbitego samolotu na wysokiej, bardzo trudno dostępnej skale w pobliżu Point Reyes na brzegu oceanu.** Czterech pasażerów i 3 ludzi załogi **niewątpliwie poniosło śmierć,** gdyż przy szczątkach samolotu nie dostrzeżono nikogo.

Jak przypuszczają, **samolot uległ katastrofie przy lądowaniu,** gdyż nie starczyło mu benzyny na dotarcie do San Francisco, względnie do Oakland.

Dotychczas strażnicy **nie zdołali dotrzeć do szczątków samolotu,** gdyż wspinanie się na skałę, na której nastąpiła katastrofa, jest ogromnie niebezpieczne.

Straty Anglików w Palestynie

Jerozolima, 30. 11. (PAT).

Wojska brytyskie w utarczce z Arabami na południe od Haify poniosły straty największe od początku walk w Palestynie. Dwóch żołnierzy brytyjskich zostało zabitych, dwóch ciężko rannych, a 5 odniosło lżejsze rany. Doszło do starcia na bagnety. Po stronie arabskiej jest 29 zabitych. Oddział wojsk brytyjskich pozostał przez całą noc na pozycji. Wczoraj po południu walki zostały wznowione.

Szczątki rozbitego samolotu

Bagdad, 30. 11. (PAT).

Na powierzchni jeziora Habbaniyach, na którym nastąpiła **katastrofa wodnopłatowca „Calpurnia" pływają części rozbitego samolotu.** Obecnie nie ulega już żadnej wątpliwości, iż **zwłoki trzech ofiar katastrofy znajdują się pod przednią częścią rozbitego wodnopłatowca,** który spadł do jeziora w płytkim miejscu. 60 worków z pocztą udało się uratować.

Małżonkowie Gruenspan skazani

Paryż, 30. 11. (PAT).

Wczoraj po południu przed izbą karną stanęli małżonkowie Gruenspan — stryj i ciotka mordercy von Ratha, którzy odpowiadali za udzielenie mu schronienia chociaż wiedzieli, iż podlegał wydaleniu z Francji.

Małżonkowie Gruenspan zostali skazani na 4 miesiące więzienia i 100 fr. grzywny.

Po zamachu w Cluj

Stan rannego rektora jest beznadziejny

Bukareszt, 30. 11. (PAT)

Stan zdrowia rektora uniwersytetu w Cluj Stefanescu Goaga, który wczoraj padł ofiarą zamachu b. studentów, jest w dalszym ciągu bardzo poważny. **Zdaniem lekarzy, czuwających nad jego łożem nie ma nadziei na utrzymanie go przy życiu.**

Według informacyj, pochodzących od władz policyjnych, **tożsamość napastników została stwierdzona.**

Wczoraj wieczorem na dworcu w Cluj aresztowano człowieka, w którego teczce znaleziono liczne naboje dynamitowe. Jak przypuszczają, miały one służyć do dalszych zamachów.

W restauracji w Targujiu **wybuchła bomba, raniąc ciężko 5 osób, znajdujących** się w tym lokalu.

Z Timiscioara w Transylwanii donoszą, **iż w tamtejszym teatrze miejskim wybuchła bomba, zabijając 3 osoby, a raniąc 11.**

Dzisiejsza prasa poranna odpowiedzialność **za te zamachy zrzuca na członków rozwiązanej organizacji „Gwardia żelazna".**

Władze administracyjne zarządziły zamknięcie gmachu uniwersyteckiego w Cluj. **Aresztowano kilkunastu studentów wydziału medycznego.** W myśl wydanych przez policję zarządzeń, **wychodzenie na ulice miasta po godz. 9-ej jest zabronione.**

Testament Atatürka

Wartość pozostawionego majątku sięga 1 mil. funtów szt

Ankara, 30. 11. (PAT)

Wczoraj oficjalnie otworzono testament, pozostawiony przez zmarłego prezydenta Turcji Kemala Atatürka. **Cały swój majątek w pieniądzach, papierach wartościowych i nieruchomościach Kemal Ataturk zapisał republikańskiej partii ludowej, jedynej partii, istniejącej w Turcji.** Chociaż dokładna wartość pozostawionego przez Ataturka majątku nie została ściśle określona, przypuszczają, iż wynosi ona **około miliona funtów szterlingów.**

W testamencie są wymienione również trzy zapisy: pierwszy dotyczy **siostry Atatürka Makbul i jej córkę, oraz lotniczki tureckiej porucznika Guekczen,** znanej w Turcji pod nazwą „latającej amazonki". Jest ona jedyną kobietą oficerem lotnikiem w służbie czynnej. Drugi zapis **zapewnia dzieciom obecnego prezydenta Inanu ukończenie studiów** w najlepszych zakładach naukowych. Trzeci zapis dotyczy **stowarzyszenia rozwoju języka tureckiego i historii.**

Już za swego życia Ataturk znaczną część swego nieruchomego majątku przekazał państwu.

Jeszcze nie padło ostatnie słowo w sprawie Rusi Podkarpackiej

Rzym, 30. 11. (PAT).

„Osservatore Romano", omawiając sytuację w Czechosłowacji pisze, że **sprawy terytorialne w Europie środkowej nie są jeszcze zlikwidowane, zwłaszcza, że sprawa Rusi Podkarpackiej nie została załatwiona przez arbitraż wiedeński.**

Omawiając stanowisko poszczególnych państw wobec kwestii Rusi oraz podkreślając, że Węgry pragną osiągnąć wspólną granicę z Polską, dziennik stwierdza, że **póki nie zostanie wypowiedziane ostatnie słowo w tej sprawie, dopóty nie będzie można mówić o międzynarodowych gwarancjach dla granic Czechosłowacji. W konsekwencji nie będzie można również uważać sytuacji środkowej Europy za trwale uregulowaną, jeśli kwestia gwarancji granic nie będzie wciąż otwarta.**

Rocznica powstania listopadowego



Podchorążowie w historycznych mundurach składają hołd Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej prof. Ignacemu Mościckiemu na dziedzińcu Zamku Królewskiego.

Eksportacja zwłok mjr. Rago

Ludność Podhala żegna poległego oficera

Zakopane, 30. 11. (PAT)

Wczoraj odbyła się w Nowym Targu uroczysta eksportacja na dworzec kolejowy, a stąd do Warszawy, zwłok śp. majora Stefana Rago, poległego w służbie dla Ojczyzny w dn. 27 listopada na przełęczy Zdziarskiej od kuli czeskiej.

O godz. 8 trumna ze zwłokami śp. majora Rago została bezpośrednio po przywiezieniu z Podspadów przeniesiona do kościoła parafialnego w Nowym Targu, gdzie spoczęła na katafalku, przybranym kwieciem. Na trumnie złożono hełm oraz obnażoną szablę.

Cała świątynia tonęła w powodzi światła i zapełniona była tłumami miejscowej i okolicznej ludności z całego powiatu.

Do kościoła przybyli przedstawiciele władz wojskowych z płk. Naczkiem, korpus oficerski brygady, koledzy zmarłego z pułku oraz pluton honorowy wojska.

P. wojewodę krakowskiego reprezentował starosta nowotarski dr Głut, komisję delimitacyjną radca m. s. z. Kwiatkowski.

Ponadto przybyły liczne delegacje związków i stowarzyszeń, cechy, szkół, gimnazjum z chórem, oddziały Strzelca, straży ogniowych, Sokoła, Tatrzańskiego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego, przedstawiciele władz i urzędów, przewodnicy tatrzańscy i wielu innych.

Nastrój w kościele podniosły, w ciągu nabożeństwa od czasu do czasu słychać szloch, świadczący o głębokim żalu, jaki pozostawił po sobie zmarły.

Miejsce za katafalkiem zajęła żona i najbliższa rodzina śp. majora Rago, zmarłego na polu chwały od zdradzieckiej kuli czeskiej.

O godz. 8,30 rozpoczęła się uroczysta msza żałobna, odprawiona przez ks. Karabułę w asyście licznego duchowieństwa. Podczas mszy chór wykonał pienia żałobne.

Po nabożeństwie na swych barkach trumnę ze zwłokami zmarłego śp. majora Rago wynieśli koledzy, składając ją na rydwanie żałobnym.

Za trumną postępowała najbliższa rodzina zmarłego. Matkę zmarłego prowadził dowódca.

Sprzed kościoła kondukt ruszył na dworzec kolejowy wśród bicia dzwonów i pień żałobnych.

Współpraca Z.S. i Z.M.P.

Warszawa, 30. 11.

W wyniku rozmów pomiędzy komendantem głównym Związku Strzeleckiego a kom. Zw. Młodej Polski ułożono zasady współdziałania Z. S. i ZMP.

Grupa pierwsza wytycznych głosi, że oba związki podporządkowane są autorytetowi i woli Naczelnego Wodza, a prace swe opierają na wskazaniach Marszałka J. Piłsudskiego i Jego następcy Marszałka Śmigłego - Rydza. Z. S. jest organizacją państwowo - społeczną o charakterze wojskowym, a ZMP. organizacją polityczno-społeczną. W punkcie drugim porozumienia sprecyzowane są zasadą współdziałania w zakresie P. W., wychowania w duchu narodowo - żołnierskim, zawodowym i fizycznym w ramach W. F. i P. W. Postanowienia końcowe zawierają zasady dla szczegółowej instrukcji współdziałania.

Ambasador Francji u Mussoliniego

Rzym, 30. 11. (PAT)

Ambasador Francji Francois Poncet został wczoraj przyjęty na audiencji przez Mussoliniego w Pałacu Weneckim w obecności ministra spr. zagr. hr. Ciano. Rozmowa trwała pół godziny. Po jej ukończeniu nie wydano żadnego komunikatu.

Rokowania handlowe z Litwą

Kowno, 30. 11. (PAT)

Wczoraj poseł R. P. Charwat przedstawił litewskiemu ministrowi spr. zagr. Lozarajtisowi przewodniczącego delegacji do rokowań handlowych polsko-litewskich p. Wszelakiego. Wczoraj również odbyło się pierwsze plenarne posiedzenie obu delegacyj, po czym rozpoczęły się obrady w 3 komisjach. Dziś min. Lozorajtis wydaje obiad na cześć delegacji polskiej.

Echo wyroku na „Kurier Poznański"

Poznań, 30. 11.

Sprawa **procesu o zniesławienie i zniewagę,** wytoczonego przez współpracownika naszego pisma, red. Littchena, **„Kurierowi Poznańskiemu",** raz jeszcze przypomniała się opinii publicznej.

We wydaniach „Nowego Kuriera", „Kuriera Poznańskiego" i „Dziennika Poznańskiego" z dnia 29 bm. ukazały się **ogłoszenia Prokuratora Sądu Okręgowego w Poznaniu,** zawiadamiające **o skazaniu redaktora odpowiedzialnego „Kuriera Poznańskiego"** Stanisława Śmiglaka wyrokiem Sądu Okręgowego w Poznaniu z dn. 8 czerwca 1938 r. zatwierdzonym wyrokiem Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 24 sierpnia 1938 r. za zniesławienie i zniewagę red. Littchena, popełnione treścią artykułu „Fakty i oceny" zamieszczonego w nr. 125 „Kuriera Poznańskiego" z dnia 18 marca 1938 r. **na 1 miesiąc aresztu i 100 zł grzywny z zawieszeniem wykonania kary pozbawienia wolności na okres dwóch lat**

Zezem

Nasz wielki sukces

Otwarty przed kilku dniami w Paryżu, w obecności prezydenta Lebrun, doroczny międzynarodowy salon aeronautyki stał się wielkim sukcesem Polski. Wobec nieobecności Włoch i Sowietów, przy niezwykle skromnym udziale Niemiec i nie przynoszącym nic nowego stoisku Francji, udział Polski skupia ogólną uwagę. Większość sprawozdań prasowych, omawiających udział zagranicy wymienia na pierwszym miejscu Polskę z jej sześcioma najnowocześniejszymi płatowcami produkcji Państwowych Zakładów Lotniczych.

Dopiero dalej omawiane jest stoisko Holandii, gdzie powszechną sensację budzi dwumotorowy samolot bojowy Fokker D. 23 i dwa aparaty Koolhoven. Dalej Anglia wystawia swe słynne samoloty myśliwskie „Hurricane" i „Spitfire" oraz lekki bombowiec Bristol „Blein heim". Na dalszych miejscach stawiane są stoiska U. S. A., Belgii, Brazylii, Szwajcarii i Jugosławii.

Jeżeli chodzi o Francję, to nie wystawiono nic nowego. Dotyczy to zarówno 6 fabryk państwowych, jak i 11 prywatnych. Prototypy nowych samolotów wojskowych reprezentowane są przez makiety. Niemcy wystawiły tylko jeden dwumotorowy samolot bombardujący Do 17, sprzedawany w całych seriach zagranicy. Resztę obszernego „standu" zajmują makiety słynnych samolotów „Messerschmidt i Heinkel.

Postęp techniczny idzie przede wszystkim w kierunku zwiększenia szybkości przez usunięcie wszystkich zbędnych szczegółów. Szereg pościgowców reprezentuje szybkość maksymalną około 600 km godz., a nawet stosunkowo powolne bombowce przekraczają 400 km. godz. Poza tym na podkreślenie zasługuje, iż wszystkie wystawione maszyny posiadają urządzenie, zwane „pilotem automatycznym".

W przeddzień otwarcia zwiedził salon w towarzystwie znanego lotnika francuskiego Detroyat — płk. Lindbergh.

Tak to nawet w tej dziedzinie potrafiliśmy dosłownie z niczego stworzyć przemysł lotniczy, budzący podziw u obcych i wytrzymujący próbę porównawczą z światowymi potęgami lotniczymi. Jeśli jeszcze rozważymy sobie, ile na lotnictwo wydają inne państwa, a ile wydaje Polska — to możemy być naprawdę dumni z dokonanego dzieła.

Czasy Plage Laśkiewiczów i „latających trumien", należą już do bezpowrotnej przeszłości. Ost.

Benesz zamieszkał w Londynie

Londyn, 30. 11. (ATE)

„Evening News" donosi dzisiaj, że b. prezydent czechosłowacki dr. Benesz postanowił zamieszkać na stałe w Londynie. Wyjazd jego do Stanów Zjednoczonych, gdzie ma wygłosić szereg wykładów, nastąpi dopiero w roku przyszłym.

Decyzja Szefa O.Z.N.

Warszawa, 30. 11. (ISKRA)

Szef Obozu Zjednoczenia Narodowego pos. gen. St. Skwarczyński zwolnił w dniu 28 b. m. senatora płk. Bogusława Miedzińskiego z obowiązku naczelnego redaktora „Gazety Polskiej".

Polscy artyści na arenie świata

Gdynia, 30. 11.

Raz poraz gdyńscy artyści - malarze dają o sobie znać szerszemu ogółowi. Niedawno donosiliśmy o zaszczytnym wyróżnieniu przez I. P. S. p. Hanny Jasińskiej-Żuławskiej, obecnie zaś dowiadujemy się, że ostatnio została otwarta w londyńskiej Wertheim Galery wystawa akwarel znanego marynisty kpt. Michała Leszczyńskiego. Prace tego artysty niewątpliwie dobrze reprezentują sztukę polską na terenie angielskim. (A)

„Święta cierpliwość" też ma swe granice

Poznań, 30. 11.

Śląsk Zaolzański nie był jedynym terenem dawnej Czechosłowacji, do którego Polska słuszne rościła pretensje. W myśl zasady etnograficznej, w myśl hasła samostanowienia narodów o swym losie — powinny były powrócić do Polski terytoria daleko większe, aniżeli obszar dwuch powiatów Zaolzia objętych w posiadanie pomiędzy 2 a 11 października br.

Ultymatywna nota polska do rządu czeskiego z dnia 30 września br. tak właśnie stawiała sprawę, żądając natychmiastowego zwrotu powiatów cieszyńskiego i frysztackiego tylko, przy pozostawieniu zagadnienia reszty należytego Polsce terytorium do układów późniejszych.

Miał nastąpić plebiscyt. Mało jednak było w Polsce zwolenników wybrania takiej drogi załatwienia problemu. Wiemy — szczególnie my, w Polsce, co to jest plebiscyt. Pamiętamy nieszczęsną Warmię i Mazury, pamiętamy Górny Śląsk. Rozpasanie propagandy i demagogii, posiew nienawiści plemiennej, na długo zatruwającej życie tym, którzy na obszarach objętych plebiscytem, po tej czy po tamtej stronie kordonu granicznego prowadzić mają dalej codziennie swe bytowanie obok siebie, niezależnie od tego, za jaką koncepcją państwową oddali swe głosy.

Poszukano tedy rozwiązania innego, tę przede wszystkim mającego zaletę, że jest szybkie, nie pogłębia rozdźwięków i nie każe w nieświadomości o losach najbliższej przyszłości żyć tym ludziom, o których chodzi. Biorąc za podstawę stan faktyczny pod względem etnograficznym i lokalno - komunikacyjnym — w drodze rokowań, przeprowadzonych w Pradze, osiągnięto kompromis, zarówno z Czechami, jak i ze Słowakami.

Ale jaki kompromis?... Polska opinia publiczna — powiedzmy to szczerze — dowiedziawszy się rankiem dnia 2 listopada br. o nowych liniach granicznych, przecinających Ziemię Czadecką i Jaworzynę, a pozostawiających Słowacji polską Orawę i polski Spisz, bynajmniej nie była zachwycona.

Było dowodem znakomitego uświadomienia politycznego polskiej opinii publicznej to, że niezadowolenia swego nie manifestowała w żadnej formie. Było dowodem, iż w Polsce rozumie się powszechnie rację stanu, która nakazała zrezygnować z chwilowych sukcesów za cenę poszukiwania szczęśliwych rozwiązań, gwarantujących najbardziej pomyślne ułożenie się stosunków z bratnim narodem słowackim w przyszłości. Opinia polska rozumiała całkowicie motywy, które kierowały rządem Rzeczypospolitej, kiedy brały pod uwagę szczupłość terytorialną Słowacji i młody, rozbudzony nacjonalizm, dążący do samodzielnego bytu na własnej ziemi narodu.

Opanowane, na wskroś kompromisowe i nacechowane szczerą życzliwością wobec Słowaków stanowisko Polski pozwalało przewidywać, że starzy sąsiedzi i przyjaciele przyjmą je z wdzięcznością. Nadchodzą jednak ze Słowaczyzny wieści niepokojące. Zachodzą pewne objawy, dowodzące, że wdali się w stosunki polsko - słowackie mąciciele znanego zresztą autoramentu, którzy pragną czadem nienawiści do Polski zatruć umysły i serca narodu słowackiego.

Udaje się nawet siewcom nienawiści pociągnąć podnieconych i otumanionych swoistą propagandą Słowaków do wystąpień czynnych przeciwpolskich. Nikt nie może mieć wątpliwości, że wystąpienia takie zawsze i niezależnie od tego skąd pochodzą — ze strony polskiej trafiają i trafią na ripostę — zdecydowaną i natychmiastową. Odpowiedzią na napad na Zamki Orawskie na polską komisję delimitacyjną było przyspieszenie zajęcia Ziemi Czadeckiej ręką zbrojną. Tak będzie zawsze. Ani jedna dyskryminacja praw i interesów Polski nie będzie puszczona płazem — nigdy!

Powinni sobie z tego zdać sprawę ci którzy stali się narzędziem w ręku obcej, nienawistnej i własne, ciemne cele goniącej propagandy. Powinni jednak wiedzieć i to, że Polska wyciągniętej już dawno do Słowacji bratniej, pomocnej dłoni nie cofa. W chwilach najcięższych dla narodu Słowackiego dłoń ta wspierała walczącą o swe prawa Słowaczyznę. Wspierać ją będzie dalej, o ile nastąpi opamiętanie. Na wyrozumiałość polską liczyć może młody naród słowacki zawsze, tak jak nie zawiodła go ona w dniu, kiedy Polska przeprowadzała nowe rozgraniczenie, jakże skromną rektyfikację granic ze Słowacją obejmujące. Wyrozumiałość nie oznaczała jednak bynajmniej „świętej cierpliwości". I ta zresztą ma swe granice...

Vigil.

Sytuacja w Palestynie

Korespondencja własna „Nowego Kuriera".



Arabski związek obrony pozyskał Fakhri Nashashibi'ego (w środku) jako przywódcę po ucieczce Ex-Mufti'ego z Jerozolimy. Po obu stronach jego stoją kierownicy plemion obszaru Hebron.

Haifa, w listopadzie.

Życie toczy się prawie normalnym trybem, pomimo zdarzających się codzienie zajść. Żydowska ludność Palestyny przystosowała się do nowego stanu rzeczy. W obecnych krytycznych warunkach odbudowa Palestyny posunęła się naprzód. W ciągu ostatnich dwóch lat założono trzydzieści nowych osiedli rolniczych w najbardziej oddalonych dzielnicach kraju, wybudowano nowy port w Tel - Avivie, zatrudniający obecnie 1500 ludzi, stworzono szereg nowych warsztatów pracy, do których Żydzi przedtem się nie garnęli z racji małej ich rentowności.

Do służby bezpieczeństwa zaciągnęło się, według ogłoszonych danych urzędowych, przeszło 8 tysięcy młodzieży zaszeregowanej w policji, w straży bezpieczeństwa wzdłuż linij kolejowych i naftociągów oraz w straży pogranicznej. Wobec tego liczba bezrobotnych, których latem liczono przeszło 8 tysięcy, stopniowo zmalała i obecnie, przy rozpoczynających się zbiorach pomarańcz, w wielu osiedlach daje się odczuwać brak rąk do pracy. Również w miastach, wobec napływu żydowskich emigrantów, nastąpiła znaczna poprawa na rynku mieszkaniowym, co może wpłynąć na ożywienie ruchu budowlanego, który ostatnio prawie zupełnie zamarł. Wszystko to zdaje się świadczyć, że okres najgłębszej depresji minął i że można się spodziewać poprawy w dziedzinie gospodarczej.

Każdy z emigrantów musiał zacisnąć pasa, kontentować się mniejszą płacą lub przystosować swój budżet do zredukowanej rentowności swego przedsiębiorstwa. Na ogół jednak obniżka standardu życiowego uzdrowiła istniejące stosunki. Na skutek skurczenia się pojemności rynku miejscowego, przemysł musiał szukać nowych rynków zbytu w krajach ościennych. Statystyka eksportu przemysłowego z Palestyny za pierwsze 8 miesięcy rb. w porównaniu z tym samym okresem roku ubiegłego, wykazuje duży wzrost.

Akcja strajkowa, prowadzona przez terorystów, uderzyła w fellachów arabskich, którzy nie mogli dostarczyć produktów rolnych do miast. Dotkliwiej od żydów ucierpiała na skutek terroru rolnicza ludność arabska. Łatwo psujące się produkty rolne gniły na miejscu nie znajdując nabywców. Niezadowolenie pewnej części ludności arabskiej nie mogło dotąd ujawnić się, tak silny był bowiem nacisk terroru. Dopiero obecnie, w ostatnich dniach, doszła do głosu opinja umiarkowanego odłamu ludności arabskiej. W liście otwartym notabla arabskiego, Fachry Nashashibi, do Wysokiego Komisarza Palestyny, stwierdza autor, iż można i należy dojść do obustronnego porozumienia. Nashashibi od dawna już przeciwstawiał się akcji Muftiego Husseina ze względów politycznych oraz personalnych.

Obecnie, po odrzuceniu sprawozdania ostatniej komisji, Woodheada, rząd brytyjski postanowił zwołać konferencję, w której wzięliby udział przedstawiciele Żydów i Arabów. Aby wynik tej konferencji był dodatni należałoby dopuścić do głosu umiarkowaną opinię arabską kraju, która w porozumieniu z Żydami widzi jedyną drogę powrotu do pokojowych i normalnych stosunków, gwarantujących dobrobyt. Od składu reprezentacji arabskiej, od przewagi, jaką w niej mieć będą stronnicy Nashashibi czy też Muftiego, zależne będą wyniki konferencji. F. L.

Maszyna piekielna w teatrze

Duża liczba zabitych i rannych

Bukareszt, 30. 11. (ATE)

Według doniesień z Temeszwaru ubiegłej soboty wydarzył się w miejscowym teatrze wybuch.

W dniu tym artystka żydowska nazwiskiem Ida Thal dawała występ gościnny. Przedstawienie odbywało się w języku żydowskim, a cała trupa artystów oraz większość publiczności była również narodowości żydowskiej. **Wkrótce po rozpoczęciu przedstawienia na sali wybuchła maszyna piekielna. Liczba ofiar jest znaczna. Zabitych ma być 5 do 10 osób, zaś liczba rannych bardzo wysoka.**

Bliższych szczegółów brak.

Jest rzeczą znamienną, że komunikat o wybuchu w teatrze ukazał się **dopiero w poniedziałek rano.** Rozmowy telefoniczne pomiędzy Temeszwarem a Bukaresztem dla osób prywatnych **były zawieszone**, tak, że korespondenci dzienników bukareszteń skich oraz dziennikarze zagraniczni nie mogli donieść o tym wypadku swoim dziennikom.

Wiadomość o eksplozji w teatrze w Temeszwarze była znaną w Bukareszcie dopiero wczoraj rano. Artystka żydowska Thal przybyła w ciągu dnia dzisiejszego do stolicy.

Czy zwiększymy obroty handlowe z Sowietami?

7 miln. zł deficytu w ciągu 10 miesięcy

Warszawa, 30. 11. (Kabel)

Oficjalna zapowiedź, iż rządy Polski i Z. S. R. R. odnoszą się przychylnie do sprawy zwiększenia wzajemnej wymiany towarowej, ponownie aktualizuje to zagadnienie, które oczekuje rozwiązania już od szeregu lat. W braku umowy handlowej polsko - niemieckiej wymiana ta kształtuje się w sposób wysoce niekorzystny dla Polski.

Jak podaje agencja Kabel, w ciągu pierwszych 10 miesięcy b. r. przywieźliśmy z Sowietów za 8,733 tys. zł., wywożąc jednocześnie za 1.343 tys. zł., co daje poważny, jak na tak małe obroty deficyt w sumie 7 tys. 390 tys. zł. Przypomnieć należy, że w roku 1935 deficyt wynosił tylko 3.8 mil. zł., a w latach poprzednich wymiana z Sowietami kształtowała się dla Polski jeszcze pomyślniej. Przywozimy z Z. S. R. R. głównie rudy, przetwory chemiczne i farmaceutyczne, skóry futrzane oraz trochę żelastwa, bawełny i tytoniu. Wywóz obejmuje przede wszystkim blachę żelazną i stalową, żelazo i stal, a w minimalnych ilościach i sporadycznie — wyroby manufakturowe, nasiona i trzodę chlewną.

Obecnie liczyć się można z dużymi możliwościami eksportowymi dla hutnictwa zaolzańskiego (Trzyniec), a ponad to zwraca ostatecznie uwagę zainteresowanie Sowietów dla wyrobów włókiennictwa łódzkiego.

W kołach gospodarczych przewidują, iż nawiązanie rozmów o umowę handlową nastąpi najwcześniej w połowie grudnia, po przyjeździe do Warszawy sowieckiego przedstawiciela handlowego, bawiącego obecnie w Moskwie.

„Dar Narodowy Obrony Lwowa"

Lwów, 30. 11. (PAA)

Z inicjatywy lwowskiego „Zarzewia" oraz 24 organizacji polskich zwołano w dniu 27 bm. wielkie zgromadzenie obywatelskie we Lwowie. Zebranie zagaił prof. Romer, przewodniczył A. Cieński, do prezydium weszli m. in. prof. Grabski, dr. Tesznat, dr. Szpor, płk. Zygmuntowicz, dr. Wojciechowski, prof. Fiszer, M. Demelówna, F. Zurawski.i Prof. Grabski mówił o autonomii terytorialnej. Prof. Zurawski zreferował sprawę organizacji zarządu głównego komitetu zbiórki „Daru Narodowego Obrony Lwowa."

Prezesem komitetu został prezydent m. Lwowa i prezesa Zw. Obrońców Lwowa, dr. Stan. Ostrowski. Uchwalono szereg rezolucji w sprawie akcji ukraińskiej dotyczącej autonomii Małopolski Wschodniej, sabotoży ukraińskich, rewindykacji 1.200.000 osób pochodzenia polskiego rzymsko - katolickiego, zapisanych do metryk grecko - katolickich, zorganizowania biskupstwa rzymsko - katolickiego w Tarnopolu lub Stanisławowie.

Uchwała dotycząca „Daru Narodowego" brzmi następująco: „Zebranie Obywatelskie delegatów 37 polskich organizacji lwowskich i z powiatów sąsiednich w dziesiątą rocznicę Obrony Lwowa i Odzyskania Niepodległości Państwa uchwala jednogłośnie zorganizować ogólno - polski „Dar Narodowy Obrony Lwowa", conajmniej trzymilionowy, jako fundusz obrony i wzmocnienia polskości okolic Lwowa w 50 kilometrowym promieniu. Działalność tego funduszu ma objąć w szczególności powiat lwowski oraz sześć powiatów sąsiadujących, ewentualnie też dalsze trzy powiaty. Zadaniem Daru będzie pomoc finansowa w budowie domów ludowych, burs dla młodzieży włościańskiej, rzemieślniczej i kupieckiej, ochronek, kościołów i kaplic rzymsko - katolickich itd., **pomoc w prowadzeniu** pracy społeczno - kulturalnej, narodowo wychowawczej i oświatowej wśród ludu wiejskiego.

Panna Primo de Rivera we Włoszech



Do Rzymu przybyła córka zmarłego dyktatora Hiszpanii Primo de Rivera. Kieruje **ona narodowym ruchem kobiet w Hiszpanii**

Kursy przepisywania książek dla niewidomych

Bydgoszcz, 30. 11.

W Bydgoszczy zakończony został kurs dla pań, pragnących poświęcić się bezinteresownemu przepisywaniu książek dla niewidomych. W kursie uczestniczyło kilkadziesiąt pań, które poświęciły 12.800 godzin mrówczej i bezinteresownej pracy na przepisanie 8.000 książek wielkiego formatu. W najbliższym czasie otwarty zostanie w Bydgoszczy kurs przepisywania książek dla niewidomych, tym razem przeznaczony wyłącznie dla uczenic gimnazjalnych. Dalsze kury odbędą się w Gdyni, Katowicach, Cieszynie, Krakowie, Łodzi i Lwowie. W ostatnich czasach zaniechano zupełnie importu rylców i tabliczek brajlowskich, gdyż wyroby wytwórni bydgoskich zupełnie niczym nie ustępują gatunkowo wyrobom zagranicznym. Książki przepisane przez uczestniczki kursów, przydzielane są do schronisk i bibliotek dla niewidomych w całej Polsce. (K)

GŁOSY i ODGŁOSY

Rzemiosło a podatki

„Rzemieśnik Pomorski" stwierdza:

„Liberalistyczna polityka gospodarcza, mająca swoje uzasadnienie w wielkokapitalistycznych nastawieniach nie uwzględnia zupełnie specjalnych potrzeb rzemiosła i system podatkowy, który na tym tle stworzono nie robił różnicy pomiędzy handlem a pracą rzemieślniczą, pomiędzy wielkim przemysłem a produkcją rzemieślniczą, biorąc wszystko pod jeden strychulec podatkowy z małymi wyjątkami. Skutek jest ten, że obowiązujący u nas system podatkowy jest jedną z największych bolączek i najpoważniejszym powodem stałego upadku rzemiosł tak pod względem gospodarczym jak i kulturalnym".

Organ rzemiosła pomorskiego domaga się zmiany systemu podatkowego i kończy:

„Nie ma bodaj lojalniejszego elementu obywatelskiego, jakim jest rzemiosło. Dalecy oni są od jakiegokolwiek uchylania się od ponoszenia ciężarów skarbowych, których konieczność bezwzględnie uznają,lecz domagają się sprawiedliwego podziału ciężarów na wszystkich obywateli według ich siły płatniczej i możliwości gospodarczej, a tymczasem — lojalnego stosowania przepisów skarbowych nie w imię ciasnych jakich interesów stanowych, lecz w imię ochrony właśnie tej siły podatkowej, którą chcą jako rzemiosło stanowić".

Te postulaty rzemiosła są słuszne i powinny być uwzględnione.

P. Mikołajczyk — ministrem rolnictwa?

Polska Agencja Agrarna informuje:

„Agence Economique et Financiere" donosi, że pomiędzy Obozem Zjednoczenia Narodowego a prawym odłamem Stronnictwa Ludowego rozpoczęły się rokowania, dotyczące współpracy. Krążą pogłoski, że p. Mikołajczykowi, leaderowi ludowców poznańskich, osobie o tendencjach umiarkowanych, znanego nadto ze swego nastawienia antysemickiego, ma być zaofiarowana teka ministra rolnictwa. Te pogłoski wywołały żywe zaniepokojenie pomiędzy zwolennikami obecnego ministra rolnictwa, J. Poniatowskiego. Rozpoczęła się kampania przeciwko ludowym. Wejście ludowców w skład rządu byłoby wielkim sukcesem wicepremiera Kwiatkowskiego, który pierwszy powziął myśl oparcia idei zjednoczenia o szersze podstawy".

Oto jeszcze jeden dowód, że Francuzi zupełnie nie orientują się w stosunkach polskich.

Generałowie niemieccy

o polskiej sile zbrojnej

Korespondencja własna „Nowego Kuriera".

Gdańsk, 30. 11.

(S) Ostatnio tempo przemian w Gdańsku jest bardzo szybkie, tak szybkie, że bardzo trudno zdać sobie sprawę z tego co jeszcze mają narodowi socjaliści w zanadrzu i czym znowu zaskoczą opinię publiczną.

Rozpoczęło się wszystko zupełnie niewinnie.

Przed wielu laty mówiono jedynie o zjednoczeniu wszystkich Niemców pod sztandarami ze swastyką. Po tym przechodziły gwałty i akty terroru, którym podbijano Gdańsk. Dziś supremacja partii narodowo - socjalistycznej istotnie dominuje w Gdańsku i ciężarem swoim wyciska piętno na całym życiu społecznym i gospodarczym.

Spójrzmy tylko na ostatnie tygodnie. „Dekrety" co pewien czas zmieniają oblicze Gdańska. Najpierw był zupełnie niewinnie obowiązek uczestniczenia w obronie przeciwlotniczej. Nie budziło to zresztą szczególnych zastrzeżeń. Objekcje wysunięto dopiero, kiedy stało się publiczną tajemnicą, że w koszarach policyjnych we Wrzeszczu poprostu szkoli się rekrutów dla armii niemieckiej. Zwracano również uwagę na przemyt broni do Gdańska. Zaprzeczeń ze strony gdańskiej nikt nie zgłosił, więc mieliśmy możność stwierdzenia, że informacje na ten temat były zupełnie ścisłe.

Ale narodowi socjaliści po takim przygotowaniu opinii społecznej do różnorakich wyczynów stworzyli w następnym etapie obowiązek pomocniczej służby policyjnej, która, jak to już podawaliśmy, jest niczym innym, jak tylko służbą wojskową, której dotychczas nie dano jeszcze oficjalnej nazwy formacji wojskowej. **Wprawdzie oddziały wojskowe w Gdańsku nie stanowią żadnej siły, ale w tworzeniu tego rodzaju elementów widzieć należy jeszcze jeden symptom upodobnienia życia wewnętrznego Gdańska do Rzeszy.**

Zresztą nikt nie może zapominać i o tym, że Gauleiter Forster stwierdził publicznie, iż w najbliższym czasie Gdańsk jeszcze więcej upodobni się do Rzeszy.

Obecnie znowu mamy możność obserwowania pewnej akcji o charakterze militarnym. Jest nią zorganizowanie tygodnia poświęconego sile zbrojnej Rzeszy Niemieckiej. Oczywiście przemówienia licznych generałów czy admirałów niemieckich, paradowanie ich w pełnej gali po Gdańsku to jedynie etapy pewnego przestawienia społeczeństwa na tory myślenia militarnego.

A w czasie kiedy z jednej strony dąży się do militaryzowania społeczeństwa, odbywa się stała mobilizacja sił gospodarczych Gdańska w służbie dla armii niemieckiej. W ostatnim czasie zrobiono bowiem w licznych przedsiębiorstwach gdańskich wielkie inwestycje, które były celowym przystosowaniem tych gałęzi przemysłu do celów wojennych.

Akty pozbawiania obywatelstwa oraz wprowadzenie ustaw norymberskich w Gdańsku to wszystko tylko są środki do celu, któremu na imię zupełne zniemczenie Gdańska.

Sytuacja w Gdańsku budzić musi refleksje. Coraz liczniejsze zarządzenia wkraczają najwyraźniej w kompetencje Rzeczypospolitej.

Gdańsk w tej chwili żyje nadzieją ziszczenia marzeń narodowego socjalizmu. Coraz częściej coraz ciekawsze padają żądania. Ale równocześnie na coraz goretsze umysły narodowych socjalistów gdańskich wylano kubeł zimnej wody. Kiedy generałowie i dowódcy niemieccy przemawiali w Gdańsku o armii niemieckiej, zajęli się również Wojskiem Polskim, stwierdzając publicznie wielki patriotyzm Polaków, wspaniałe wyszkolenie armii, dobre zaopatrzenie Polski w surowce oraz dobrze już rozbudowany przemysł wojenny. **Armia Polska w obecnej postaci zdaniem dowództwa niemieckiego, byłaby groźnym przeciwnikiem.**

Podkreślenie powyższe dla ciągle potrząsającej szabelką propagandy hitlerowskiej w Gdańsku powinno być wielkim ostrzeżeniem. Wszystkie zakusy i zmiany w Gdańsku, zmiany zasadnicze muszą ze strony Polski spotkać na należytą odprawę.

Prasa coraz częściej alarmuje wiadomościami z terenu Gdańska. Nie zapominajmy jednak o tym, że wszystkie wiadomości z tego terenu siłą rzeczy podzielić musimy na dwie kategorie: na relacje ze zdarzeń i na relacje z uchwał sztabu narodowych socjalistów. Zamierzenia nie zawsze idą w parze z rzeczywistością i stąd uczciwość informacyjna wymaga od nas bezwzględnego jasnego obrazowania sytuacji.

W Gdańsku istnieje niewątpliwie dążność do uszczuplenia praw polskich, natomiast Polska posiada taki zapas sił twórczych, że z spokojem i rezerwą patrzy na bieg wypadków. Nie tracić zimnej krwi — oto co możemy radzić.

Polska czuwa i w odpowiednim momencie odpowiednio zareaguje na nierozumne prowokacje.

Polowanie w lasach Komory Cieszyńskiej



Pan Prezydent I. Mościcki z dyplomatycznym korpusem warszawskim na polowaniu w lasach komory cieszyńskiej.

Trudności przejazdu Anglików na F.I.S. do Zakopanego?

Nie chcą jechać przez Niemcy. Na okrętach brak miejsc

Komitet organizacyjny F. I. S., wielkich międzynarodowych zawodów narciarskich, jakie odbędą się **w lutym w Zakopanem**, zdołał stwierdzić, iż mimo pomyślnych postępów propagandy na rzecz tej imprezy, zapewniających nie tylko przyjazd drużyn zawodniczych, ale także i licz niejszych grup widzów, na przeszkodzie mogą stanąć trudności komunikacyjne. Wyczuwa się bowiem, że ogół Anglików **nie chce korzystać z komunikacji lądowej przez Niemcy**, natomiast chętnie korzystałby z **drogi morskiej via Gdynia.** Wyraz tej tendencji znajdujemy choćby w tym, że już obecnie większość miejsc na regularnych liniach, zapewniających połączenie z Polską, jest zamówiona. W tych warunkach staje się nader aktualnym uruchomienie przez linię Gdynia — Ameryka specjalnego rejsu jednego z większych motorowców z Londynu do Gdyni.

Nie ulega kwestii, że gdyby już obecnie przejazdy takie zapowiadano, miejsca na okręcie w obydwie strony byłyby w nie długim czasie wykupione. Zdaniem komitetu organizacyjnego F. I. S., należy oczekiwać, że sprawa tak ważna dla Polski ze względów prestiżowych i propagandowych znajdzie pomyślne rozwiązanie możliwie jaknajprędzej.

Ghetta w Niemczech

Nowe rozporządzenie antysemickie

Berliński korespondent Timesa donosi, że rząd Rzeszy przygotowuje szereg nowych ustaw antyżydowskich, które mają być wydane jeszcze w bieżącym roku. Ustawy te złożą się na specjalny kodeks antyżydowski, przewidujący m. in. usunięcie żydów z licznych miast i okręgów i stworzenie w ten sposób okręgów czysto aryjskich. M. in. w Berlinie i innych wielkich miastach Rzeszy zakazane mają być dla żydów główne arterie i dzielnice o charakterze reprezentacyjnym. Poza tym przewidziany jest zakaz osiedlania się żydów w poszczególnych okręgach, zwłaszcza w strefach granicznych, w rejonie miast ufortyfikowanych, placów ćwiczebnych dla wojska, lotnisk, skupień przemysłu wojennego itd. Okolice te mają być w 100 proc. zarezerwowane dla ludności aryjskiej.

W miastach niemieckich utworzone mają być ghetta dla żydów. Opuszczenie ghetta i osiedlenie się w strefie zakazanej będzie surowo karane. Władze Rzeszy przystąpiły już do ściągania nałożonej na żydów kontrybucji w wysokości miliarda marek. Wielu żydom odebrano w ostatnich dniach paszporty oświadczając, że zostaną im zwrócone dopiero po ściągnięciu nałożonej na żydów w Niemczech kontrybucji.

Na tle tych przygotowywanych ustaw wyjątkowych zasługuje na uwagę ostatnie zarządzenie kanclerza Hitlera, które orzeka, że dzieci z mieszanych małżeństw żydowskich mogą służyć w armii niemieckiej i otrzymać stopnie do kaprala włącznie.

Zawsze o kimś, lecz nigdy o sobie

Osobliwe metody walki ginącej endecji

Wągrówiec, 30. 11.

W sali p. Wierzejewskiego odbyło się w Wągrówcu „wielkie" zebranie Stronnictwa Narodowego. Wielkość tego endeckiego zebrania polegała na tym, że było na nim więcej ciekawskich i gapiów, aniżeli zwolenników. Zebranie to obfitowało w wiele momentów drastycznych i humorystycznych.

Po referatach wygłoszonych przez dwóch endeckich prelegentów, wywiązała się bardzo kłopotliwa dla menerów endeckich dyskusja, w której obok nielicznych „swoich" zabierali śmiało głos przeciwnicy Stronnictwa Narodowego. Najzabawniejszą była chwila w której przeciwnicy endecji, uważanej w oczach szerokich mas za obóz polityczny megalomanów, wywodami swoimi znaleźli u zebranych większe zrozumienie i aplauz, aniżeli sami prelegenci endecy tak, że przewodniczący, widząc bezowocność i ryzykowność dalszych obrad, przerwał tę kłopotliwą dla endecji dyskusję i zebranie szybko zamknął.

Na celowo zwołanym zebraniu tym endecja nie znalazła tego, czego szukała — żywiołowego entuzjazmu.

Nikt nie zachwycał się bladymi, w agresywnej treści swojej zupełnie chybionymi argumentami endeckich prelegentów, którzy nie umieli zdobyć sobie uznania i oklasków nawet wśród „swoich". Zresztą arsenał wywodów, argumentów i zatrutych strzał endecji już się wyczerpuje, a metody walki menerów Stronnictwa Narodowego, zawarte w dewizie: **„Zawsze o kimś, lecz nigdy o sobie"** — Już są wszystkim zbyt znane i wstrętne.

Min. Rzeszy dr Franck przybywa do Polski

Warszawa, 30. 11. (ASI)

Dowiadujemy się, że w pierwszej połowie grudnia przybywa do Polski na zaproszenie ministra sprawiedliwości, p. Grabowskiego, minister Rzeszy Niemieckiej dr. Franck, który, jak wiadomo, jest równocześnie prezydentem Akademii Prawa, mającej za zadanie przystosowanie ustawodawstwa niemieckiego do światopoglądu narodowo - socjalistycznego. Dr Franck przybywa do Warszawy w towarzystwie sędziów Sądu Najwyższego z Lipska i będzie gościem p. ministra Grabowskiego.

Wrócił, skąd uciekł

Bydgoszcz, 30. 11.

Z zakładu dla umysłowo chorych w Świeciu na Pomorzu, zbiegł Florian Ziętara z pod Inowrocławia. Ziętara pieszo dotarł do rodzinnej wsi i udał się natychmiast do swej narzeczonej. Spotkał go jednak bolesny zawód, gdyż okazało się, że dziewczyna podczas jego nieobecności wyszła zamąż. Rozżalony tym faktem Ziętara powrócił do zakładu w Świeciu. (K)

Ożywienie w meblarstwie

Grudziądz, 30. 11.

Rezultatem pierwszych Targów Meblowych w Nowem jest niezwykłe ożywienie w tym przemyśle. Z powodu licznych zamówień krajowych, a nawet z Anglii i Szwajcarii, przemysłowcy musieli przystąpić do rozbudowy swych fabrycznek. Dzięki ożywieniu w meblarstwie nie ma obecnie w Nowem ani jednego bezrobotnego stolarza. (K)

Nowy hotel

Gdynia, 30. 11.

Jak już donosiliśmy, w Gdyni w najbliższych latach ma być wybudowany staraniem Związku Restauratorów hotel reprezentacyjny. Zanim jednak hotel ten stanie, pod koniec przyszłego roku Gdynia otrzyma już nowoczesny hotel, wzniesiony przez prywatnego przedsiębiorcę, co w pewnym stopniu zaspokoi stale wzrastające potrzeby miasta portowego. Budowy hotelu podjął się p. Marian Jaszczyński. Hotel stanie kosztem 1.650.000 zł przy ul. 10 Lutego, na narożniku ul. Abrahama. (A)

Niemcy zagarniają polską ziemię?

Gniezno, 30. 11.

Od dłuższego czasu spotykamy się coraz częściej z niepokojącym objawem wykupywania ziemi polskiej przez Niemców, którzy niejednokrotnie oferują cenę, kilkakrotnie nawet przewyższającą wartość danego objektu. Ostatnio np. w Krzyszczewie pewien Niemiec odkupił od polskiego rolnika 7 morgów po 1000 zł za morgę, przewyższającą faktyczną wartość 300 zł. Drugi znowu Niemiec z Gniezna, który nabył grunt od Ustronia aż do toru kolejowego, prowadzącego z Gniezna do Nakła, pertraktuje obecnie o kupno dalszych 50 morgów, za które oferuje kwotę **40.000 zł.** Czy ten skup ziemi polskiej za każdą cenę nie jest zastanawiający.

W swoim wielkim nieszczęściu poznają szlachetność Polaków

Nauka na przyszłość, jaką winni żydzi wynieść z pobytu w Zbąszyniu

Korespondencja własna „Nowego Kuriera".

Zbąszyń, 30. 11. 38.

Nagły, niespodziewany nalot żydów z Niemiec do Zbąszynia zaskoczył pod każdym względem polskie władze i społeczeństwo. To też nic dziwnego, że położenie tak wielkiej masy tego obcego nam żywiołu przedstawiało w pierwszych trzech dniach po zatrzymaniu żydów w tej małej mieścinie obraz nędzy i rozpaczy. Przede wszystkim brakło mieszkań na zakwaterowanie blisko 10 tysięcy żydów, którzy nagle znaleźli się po naszej stronie granicy, kłopot i trud był również nie mały z zaaprowizowaniem tylu, w dodatku tak bardzo niepożądanych przybyszów. Energia jednak i niezwykła sprężystość polskich władz państwowych oraz miejscowych czynników samorządowych pokonały prędko wszelkie trudności tak, że już czwartego dnia ulokowano żydów w koszarach, w Strzelnicy, w willach i domach prywatnych, w barakach i hotelach. Panuje oczywiście tłok i ścisk we wszystkich tych pomieszczeniach, bo dla wygodnego zakwaterowania tak wielkiej liczby żydowskich wygnańców trzebaby wybudować nowe, większe miasto, ale przecież jednak pomimo braku dostatecznej ilości kwater problem ten rozwiązano do tego stopnia szczęśliwie, że wszystkim napędzonym przez Niemców do Zbąszynia żydom dano dach nad głową.

Wyłoniła się sprawa higieny tak wielkiej masy, stłoczonej w tak ciasnych dla jej całkowitego pomieszczenia gmachach i lokalach, którą również rozstrzygnęły władze polskie w należyty, zupełnie wystarczający sposób. Słabym i chorowitym niosą pomoc kursujące wciąż główną ulicą miasta karetki Pogotowia Ratunkowego, spełniające swoje ciężkie zadanie chętnie i z ogromną sprawnością. Że mimo tego ten i ów młody czy starszy żyd przenosi się z tego miasta żydowskiego płaczu na łono Abrahama, że w tym czy innym hotelu lub nawet baraku rodzą się młode żydy, nawet bliźniacz ki, to jest zupełnie normalne, bo takie jest życie wielkiego, stałego czy chwilowego środowiska ludzkiego, w którym z reguły jedni umierają a drudzy się rodzą, w myśl odwiecznych praw żywej i martwej przyrody, w której wszystko przychodzi i przemija. Rozumieją to sami internowani w Zbąszyniu żydzi, którzy za opiekę, jaką ich otoczyły władze nasze, deklarują dla Polski wielką, niewiadomo jeszcze, czy szczerą wdzięczność, oświadczając jednocześnie, że są po prostu wzruszeni szlachetnością, z jaką się do nich w ich obecnym, wielkim nieszczęściu odnosi polska ludność Zbąszynia i okolicy. Ludność ta, widząc przed sobą ludzi strasznie znękanych, okazuje im swe dobre, chrześcijańskie serce w ten sposób, że za żywność nie przyjmuje od nich w ogóle żadnej zapłaty. Ze wzruszeniem opowiadają to sami żydzi, przyznając ze wstydem, że w nieszczęściu swoim poznają głęboką szlachetność polskiego narodu.

Stosunek ludności polskiej do tych naprawdę nieszczęśliwych żydów odbija mocno od stosunku do nich miejscowej ludności niemieckiej, której przedstawiciele, zwłaszcza młodsza generacja Niemców, rzucają pod adresem przechodzących ulicą żydów złośliwe słowa i uwagi.

Największą tragedię przeżywają w Zbąszyniu ci żydzi, których Niemcy rozdzielili z ich rodzinami. Żydzi ci, odcięci od swoich żon i dzieci, pozostałych w Niemczech, przeżywają prawdziwe piekło udręki.

Na tle tej tragedii rodzą się też w środowisku żydowskim różne, może całkowicie bezpodstawne plotki. Jedni z internowanych w Zbąszyniu żydów twierdzą, że władze niemieckie zagarną całe ich mienie, drudzy, że tylko 40 proc. pozostawionego w Niemczech mienia zostanie im zwrócony, inni znowu, że nie ujrzą już oni więcej ani swego mienia, ani swych żon i dzieci, z którymi ich rozdzieliły władze niemieckie. Ponieważ wszyscy internowani w Zbąszyniu żydzi są jednakowo biedni, bo mają tylko to, w co ich zaopatrują żydowskie, krajowe i zagraniczne komitety pomocy, więc też wszyscy ulegają w swoim ciężkim położeniu jednakowej, głębokiej depresji. Zmizerowany wygląd tej zdesperowanej, zaniepokojonej, z równowagi ducha wytrąconej, żydowskiej masy budzi szczerą w każdym prawdziwym chrześcijaninie litość. Bo chociaż są to przedstawiciele narodu-przybłędy, który na arenie świata, pomijając już wyzysk ludu polskiego w naszym kraju, wyrządził Polsce wiele krzywd moralnych, to jednak są to przede wszystkim ludzie bardzo biedni i nieszczęśliwi. ludzie bezdomni, z woli bezwzględnych władz niemieckich rzuceni nagle w językowo i kulturalnie zupełnie obce im środowisko, na łaskę ślepego losu. (j. k.)

Reforma rolna w Polsce



Poznań, 30. 11. Jednym z najważniejszych zagadnień Polski jest rozwiązanie sprawy t. zw. głodu ziemi. Nadmiar ludności wiejskiej nie może całkowicie odpłynąć do miast, gdyż wzrost uprzemysłowienia nie może nadążyć za przyrostem naturalnym ludności. Jednym z ważkich elementów właściwego wykorzystania polskich sił wiejskich jest reforma rolna, która parcelując majątki większe, nieuprzemysłowione i źle gospodarowane pozwoliła w ciągu 20 lat stworzyć albo usamodzielnić 700.000 rolnych warsztatów pracy, dających wyżywienie i zatrudnienie ca 3.500.000 chłopom. Reforma rolna przeprowadzana jest ostrożnie, by nie wywołać wstrząsów w gospodarce rolnej i by nie niszczyć większych gospodarstw, jeżeli są wzorowo prowadzone.

Specjalnego znaczenia nabiera reforma rolna na krańcach Rzeczypospolitej, gdzie przyczynia się do wzmocnienia żywiołu rdzennie polskiego.

Podejrzany spacer „narodowca"

Miesiąc aresztu za... tamowanie ruchu ulicznego

Łódź, 30. 11. (PAA)

Przed sądem starościńskim odpowiadał Edmund Baranowski, członek Str. Narodowego. W dniu 6 listopada podczas wyborów do Sejmu, policjant pełniący służbę przed lokalem wyborczym zwrócił uwagę na osobnika, który kręcił się przed wejściem do lokalu wyborczego, przyglądał się natarczywie wchodzącym wyborcom i za każdym razem przekładał coś z lewej do prawej kieszeni. Ponieważ spacer ten wydał się policjantowi podejrzanym, zatrzymał obserwatora i odprowadził go do komisariatu.

Podczas rewizji znaleziono w kieszeni marynarki zatrzymanego... groch. Baranowski, stojąc przed lokalem wyborczym, liczył frekwencję głosujących, przekładając ziarnka z prawej do lewej kieszeni, ilekroć wyborca wchodził do lokalu.

Na rozprawie Baranowski tłumaczył się, iż groch miał w kieszeniach dlatego, ponieważ chętnie żuje surowy groch. Sąd skazał Baranowskiego na 1 miesiąc bezwzględnego aresztu... za tamowanie ruchu ulicznego.

Słuchamy Radia

Piątek, dnia 2 grudnia 1938 r.
PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

6,15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6,35 Gimnastyka. 6,50 Muzyka — płyty. 7,00 Dziennik poranny. 7,15 Muzyka — płyty. 8,00 Audycja dla szkół. 8,10 Przerwa. 11,00 Audycja dla szkół: „Klucz do świata". 11,25 Tarantele — płyty. 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,05 Audycja południowa. 13,00 Przerwa. 15,00 Zagadki muzyczne. 15,20 Poradnik sportowy. 15,30 Muzyka obiadowa. 16,00 Dziennik popołudniowy. 16,00 Wiadomości spospodarcze. 16,20 Rozmowa z chorymi. 16,35 Miniatury kwartetowe. 17,00 Zdobywamy przemysł dla polskiego kapitału. 17,10 Państwo komórek w niebezpieczeństwie. 17,20 Koncert solistów, 17,45 Skrzynka techniczna. 18,00 Audycja dla wsi. 18,30 „A... B... C...". 18,35 Koncert rozrywkowy. 20,35 Audycje informacyjne: Dziennik wieczorny, Wiadomości meteorologiczne, Wiadomości sportowe, Nasz program na jutro. 21,00 Chór P. R. pod dyr. Stanisława Nawrota. 21,15 „Król mimowoli" — opera komiczna w 3 aktach. W przerwie: „Książę Józef w poezji" — szkic literacki Romana Zrębowicza. Po operze przegląd prasy i Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, Komunikat meteorologiczny.

Poznań. 8,10 Program na dzisiaj. 8,15 Nasz koncert poranny — płyty. 8,55 Pogawędka dla kobiet. 11,25 Audycja z cyklu „Słynni artyści": Sergiusz Rachmaninow — fortepian. 14,00 Przegląd giełdowy. 14,10 Melodyjność muzyki włoskiej. 14,55 Wiedomości bieżące. 17,45 Rozmaitości. 18,00 Skrzynka rolnicza. 18,25 Wiadomości sportowe lokalne. 22,45 Solo na waltorni. 23,00 Rezerwa lokalna. 23,10 Zakończenie programu.

SŁUCHAMY ZAGRANICY!

19,00 Sofia. „Rycerskość wieśniacza". 19,05 Lahti. Koncert symfoniczny. 19,50 Ryga. Koncert muzyki współczesnej. 21,00 Mediolan. Koncert kompozytorski Igora Strawińskiego. 21,30 Paris PTT. Koncert muzyki symfonicznej. 21,30 Strasburg. „Król mimo woli". 21,10 Sztutgart. Koncert symfoniczny. 22,25 Droitwich. Koncert muzyki współczesnej.

„WESELE W OJCOWIE".
Muzyka baletowa przez radio.

Wieczorny koncert symfoniczny dnia 1 grudnia w czwartek o godz. 23,05 przeznaczony zarówno dla słuchaczy polskich jak i zagranicznych obejmuje program wyłącznie polskich utworów. Pierwszą część koncertu wypełni „Wesele w Ojcowie" — balet, do którego muzykę skomponowało trzech autorów: Kurpiński, Elsner i Józef Damse. Treść baletu jest ludowa. Obchód weselny, tańce młodzieży, a zwłaszcza młodej pary, wprowadzały w zachwyt publiczność warszawską przed stu laty. Muzyka ta zachowała do tej pory wiele ze swego uroku i żywotności. W drugiej części wieczoru Aniela Szlemińska wykona arie z oper: „Cud mniemany" Stefaniego i „Wiśliczanki" Elsnera. Dyryguje kapelmistrz Olgierd Straszyński.

„POCHODNIE WIEKÓW".
Cykl audycyj radiowych.

Dnia 1 grudnia o godz. 21,30 nadaje Lwów w zasięgu ogólnopolskim trzecią audycję z cyklu „Pochodnie wieków", poświęconą tym razem wielkiemu reformatorowi Kościoła i obrońcy jego praw — papieżowi Grzegorzowi VII. Będzie to montaż słowno - muzyczny, zawierający wyjątki z autentycznych dokumentów, kronik średniowiecznych, ilustrowanych specjalnie dobraną muzyką. Audycję opracował dr. Mieczysław Gębarowicz.

GIEŁDY

CEDUŁA URZĘDOWA GIEŁDY PIENIĘŻNEJ W POZNANIU.
Poznań, dnia 29 listopada 1938 r.

Kurs w procentach nominału wzgl. w złotych za sztukę.

Papiery procentowe

3% premiowa poż. inwest. I. em. 84,25 +
3% premiowa poż. inwest. II. em. 83,— P.
4% pożyczka konsolidacyjna 66,50 O.
4½% listy zastawne złote w złocie przestemplowane Pozn. Ziemstwa Kredyt. (dawn. 4½% dolar. listy zast. w zł = 8.9141 zł za 63,— +
4½% złotowe listy zastaw. serii L. Pozn. Ziem. Kred. 65,— O. średnie; 66,50 + drobne.
4% listy zastawne konwert. ostempl. P. Z. K. 53,75—54,00 +
Tendencja spokojna.

CEDUŁA URZĘDOWA GIEŁDY ZBOŻOWO - TOWAROWEJ
Poznań, dnia 29 listopada 1938 r.

STANDARTY: pszenica 746 g/l., żyto 708 g/l., owies I. stand. 470,5 g/l, owies II. stand. 445 g/l.

Ceny orientacyjne:

Pszenica zdatna do przemiału	18,00—18,50
Żyto zdatne do przemiału	13,40—13,65
Jęczmień browarowy	16,50—17,00
Jęczmień 700—720 g/l.	16,00—16,50
Jęczmień 673—678 g/l.	15,35—15,85
Owies I. stand.	14,35—14,75
Owies II. stand.	13,75—14,25
Mąka pszen. gat. I. wyc. 0-35%	35,75—37,75
Mąka pszenna gat. I. 0-50%	33,00—35,50
Mąka pszenna gat. IA 0-65%	30,25—32,75
Mąka pszenna gat. II. 35—65%	26,00—28,50
Mąka pszenna gat. IIA 50—65%	23,50—24,50
Mąka pszenna gat. II. 35—50%	29,00—30,00
Mąka pszenna gat. II. 50—60%	24.50—25,50
Mąka pszenna gat. II. 60—65%	22.00—23,00
Mąka pszenna gat. III. 65—70%	18,00—19,00
Mąka żytnia gat. I. 0-50%	23,75—24,50
Mąka żytnia gat. IA 0-55%	23,00—23,75
Mąka ziemn. superior wł. w.	28.50—31.50
Otręby pszenne grube stand.	10,50—11.00
Otręby pszenne średnie stand.	9,25—10,25
Otręby żytnie stand.	9,25—10,25
Otręby jęczmienne	9,75—10,75
Groch Wiktoria	25,00—28,00
Groch zielony (Folger)	24,50—26,50
Łubin żółty	11,75—12,25
Łubin niebieski	10,75—11,25
Rzepak ozimy	42,00—43,00
Rzepak jary	39,00—40,00
Siemie lniane	50,00—53,00
Mak niebieski	65.00—70,00
Gorczyca	36,00—39,00
Koniczyna czerwona surowa	70,00—85,00
Makuchy lniane w taflach	20,00—21,00
Makuchy rzepakowe w taflach	13,00—14,00
Ziemniaki jadalne	3,00— 3,50
Ziemniaki fabryczne za kg. %	18½—19
Słoma pszenna luzem	1.50— 1.75
„ pszenna prasowana	2,25— 2,75
„ żytnia luzem	1.75— 2.25
„ żytnia prasowana	2,75— 3,00
„ owsiana luzem	1,50— 1,75
„ owsiana prasowana	2,25— 2,50
„ jęczmienna luzem	1,50— 1,75
„ jęczmienna prasowana	2,25— 2,50
Siano zwykłe luzem	4,75— 5.25
„ zwykłe prasowane	5,75— 6,25
„ nadnoteckie luzem	5,25— 5,75
„ nadnoteckie prasowane	6,25— 6,75

Oglóny obrót 4360 ton, w tym pszenicy 392 ton, tend. lekko zniżkowa, żyta 565 t., tend. spok., jęczmienia 520 t., tend. ożywiona, owsa 85 ton, tend. spok., przetworów młynarskich 1029 t., tend. spok., nasion 194 t., tend. spok., pastewne i inne 1575 t., tend. spok.

TARGOWISKO MIEJSKIE.

Urzędowe Sprawozdanie Targowe Komisji Notowań Cen.

Poznań, dnia 29 listopada 1938 r.

Spędzono: wołów 19, buhajów 60, krów 175, jałówek 73, świń 1757, cieląt 570, owiec 206 — razem 2910 zwierząt.

Płacono za 100 kg. żywej wagi:

BYDŁO:

Woły:	
Pełnomięsiste wytuczone nieoprzęg.	66— 74
Mięsiste tuczone młodsze do lat 3	50— 60
Mięsiste tuczone starsze	41— 48
Miernie odżywione	36— 40
Buhaje:	
Wytuczone pełnomięsiste	60— 64
Tuczone mięsiste	48— 56
Nietuczone dobrze odżyw. starsze	44— 46
Miernie odżywione	34— 40
Krowy:	
Wytuczone pełnomięsiste	70— 78
Tuczone mięsiste	50— 68
Nietuczone dobrze odżywione	40— 46
Miernie odżywione	20— 28
Jałowice:	
Wytuczone pełnomięsisie	66— 74
Tuczone mięsiste	50— 60
Nietuczone dobrze odżywione	44— 48
Miernie odżywione	36— 40
Młodzież:	
Dobrze odżywione	36— 40
Miernie odżywione	34— 36
Cielęta:	
Najprzedniejsze cielęta wytuczone	76— 84
Tuczone cielęta	66— 74
Dobrze odżywione	54— 64
Miernie odżywione	42— 50
OWCE:	
Wytuczone pełnomięsiste jagnięta i młodsze skopy	64— 70
Tuczone starsze skopy i maciorki	50— 62
Dobrze odżywione	—
ŚWINIE (TUCZNIKI):	
Pełnomięsiste od 120 do 150 kg żywej wagi:	100—104
Pełnomięsiste od 100 do 120 kg żywej wagi:	94— 98
Pełnomięsiste od 80 do 100 kg. żywej wagi:	90— 92
Mięsiste świnie ponad 80 kg. żywej wagi:	80— 86
Maciory późne kastraty	82— 92

Przebieg targu, bardzo spokojny.

Kronika ostrowska

Fryzjerzy przeciwko zbyt wysokim stawkom dochodowym

Ważna rezolucja Cechu Fryzjerów i Perukarzy

Odbyło się walne, budżetowe zebranie Cechu Fryzjerów i Perukarzy w Ostrowie. W komunikatach Zarządu poruszono szereg spraw aktualnych m. in. sprawę nielegalnego uprawniania chałupnictwa. Odczytano również komunikat o tworzeniu się Związku Cechów Fryzjerskich na województwo poznańskie.

W związku z tym odbędzie się w Poznaniu dnia 5 grudnia br. zjazd delegatów, na którym z ramienia Cechu ostrowskiego wezmą udział pp. starszy Cechu Kaźmierczak i Pietruszek z Raszkowa. Pan Szulc poruszał w referacie sprawę normy średniej dochodowości dla zawodu fryzjerskiego. W dyskusji nad referatem z żalem stwierdzono, iż Izba Skarbowa w Poznaniu ustaliła bardzo wysoką normę dochodowości. W tym celu uchwalono rezolucję do Urzędu Skarbowego w Ostrowie z prośbą o pozostawienie normy dochodowości na rok 1938, jak w latach poprzednich a nadto, aby podciągnięto pod normę podatku dochodowego wszystkich nielegalnych fryzjerów i fryzjerki. Uchwalono, iż zabawa karnawałowa odbędzie się dnia 4 lutego 1939 roku.

* * *

NOCNE DYŻURY APTEK:
Apteka: „Stara" od 28. 11. do 30. 11.

NOCNY DYŻUR LEKARSKI
od 28. 11. do 30. 11. dr. Wojtkiewicz.

PROGRAM TEATRÓW I KIN:
Kino Apollo „Granica".
Kino Corso: „Przebrzmiałe melodie".

BIBLIOTEKA TCL.
przy ul. Kościelnej. Czynna codziennie, prócz sobót, niedziel i świąt.

WAŻNIEJSZE TELEFONY: Orbis 140, Komisariat policji 52, postój taksówek 222, straż pożarna i karetka pogotowia 150.

—

— **Nowy dyrektor Ubezpieczalni Społecznej.** Przeniesiony został na stanowisko dyrektora Ubezpieczalni Społecznej w Kaliszu dyrektor Ubezpieczalni Społecznej w Ostrowie, p. Stanisław Słotwiński. Opróżnione w Ostrowie stanowisko obejmie p. inspektor Graczyk, dyrektor Ubezp. Społ. w Kaliszu.

— **Wieczory dyskusyjne działkowców.** Towarzystwo Ogródków Działkowych przy Parku 3 Maja urządza wieczory dyskusyjne ogrodnicze, które będą się odbywały w miesiącu grudniu br. o godz. 18 co wtorek i piątek, w lokalu p. Skoczylasa przy ul. Kaliskiej. Referaty dyskusyjne będą wygłaszane na następujące tematy: 1) Mechaniczna uprawa gleby, 2) Sposoby cięcia drzew i prześwietlenia koron,3) Szczepienie i przeszczepianie drzew, 4) Oczkowanie (okulizowanie) drzew i koron, 5) Rozmnażanie drzew, 6) Zwalczanie chorób, 7) Gdzie i jak należy sadzić winorośl, 8) Pielęgnacja winorośli, 9) Zielnictwo. Pierwszy wykład odbędzie się dnia 2 grudnia br. o godz. 18. — Uprasza się o liczny udział działkowców.

— **Przedstawienie dla dzieci na budowę kościoła.** W niedzielę, dnia 4-go grudnia o godz. 17 po południu, odbędzie się w Domu Katolickim przedstawienie, które wykonają dzieci z trzech Ochronek Parafialnych. Czysty zysk z tego przedstawienia przeznacza się na budowę nowego kościoła. Niewątpliwie rodzice wraz z dziećmi tłumnie pospieszą na tę imprezę, w której główną rolę odgrywać będą dzieci. Pierwsze przedstawienie dla dzieci odbędzie się już w sobotę po południu o godz. 16-tej.

— **Kurs społeczno - oświatowy.** W Ostrowie rozpoczął się już kurs społeczno-oświatowy dla bibliotekarek. Kurs, w którym biorą udział bibliotekarki z kilkunastu miejscowości powiatu, trwać będzie do czwartku.

— **Z zebrania Komitetu Pomocy Dzieciom i Młodzieży.** Odbyło się zebranie Powiatowego Komitetu Pomocy Dzieciom i i Młodzieży, istniejącego przy Powiatowym Komitecie do walki z Bezrobociem. Na zebraniu tym powołano do życia nowy Komitet oparty o własny statut. Przewodniczącym Komitetu wybrany został ponownie p. dyr. Czechowski. W skład Komitetu wchodzi 6 członków zarządu i 6 zastępców. Zebraniu przewodniczył ks. Leciejewski.

Dział urzędowy

Obwieszczenie w sprawie obowiązkowego tępienia szczurów

na terenie miasta Ostrowa.

Na podstawie §§ 1 i 4 Rozp. porządkowego Pana Wojewody Poznańskiego z dnia 18 marca 1931 r. w sprawie tępienia szczurów i myszy (Dz. Woj. Pozn. Nr. 16/31, poz. 276) wobec stwierdzonego rozmnażania się tych szkodników zarządzam niniejszym ogólne tępienie szczurów środkiem „RATYNINA" w dniu 1, 2 i 3 grudnia 1938 r.

Odszczurzenie należy przeprowadzić według następujących postanowień:

1) odszczurzeniu podlegają wszystkie realności miejskie, nie wyłączając obiektów państwowych, samorządowych, gminnych i wojskowych, oraz szpitale, magazyny żywnościowe, sklepy spożywcze, hotele, restauracje, piekarnie, masarnie, młyny i inne zakłady przemysłowe.
2) Tępienia szczurów dokonywać należy za pomocą dozwolonego preparatu „Ratynina" ściśle według opisu dołączonego do każdej próbki.
3) Trutkę „Ratynina" zakupić należy w aptekach i w drogeriach, oznaczonych odpowiednimi plakatami.
4) **W zakładach przemysłowych, w mleczarniach, piekarniach, gospodarstwach rolnych, rzeźniach oraz obiektach o większym zaszczurzeniu należy wyłożyć odpowiednio większą ilość trutki.**
5) **Apteki i drogerie zobowiązane są prowadzić rejestr sprzedanych trutek i wystawiać będą dowody zakupu, w których odbitki należy przechowywać i nadesłać do Zarządu Miejskiego w terminie 3 dni po skończonym odszczurzeniu.**
6) Przed przystąpieniem do tępienia właściciele względnie zawiadowcy realności zobowiązani są doprowadzić do stanu należytej czystości, przede wszystkim usunąć wszelkie odpadki i śmieci zanieczyszczające posesje, by szczury w okresie tępienia pozbawione były zupełnie normalnego pożywienia. Gruntowne odczyszczenie domów, podwórzy i zabudowań gospodarczych, ogrodów, placów niezabudowanych itp. winno być przeprowadzone w trzy dni przed terminem odszczurzenia.
7) W dniu wyłożenia trucizny, t. j. od 1 grudnia 1938 r. do 3 grudnia 1938 r. należy zamknąć psy i koty, aby nie płoszyły szczurów.
8) Padłe szczury należy usunąć i zakopać conajmniej 40 centymetrów w ziemię.
9) Z uwagi na to, że akcja tępienia szczurów ma na celu nie tylko zapobieganie epidemiom, ale także ochronę majątku obywateli, apeluję do mieszkańców miasta Ostrowa, by do akcji tej okazali należyte zrozumienie i dopomogli w racjonalnej walce z plagą szczurów.
10) Winni niezastosowania się ulegną w myśl paragrafu 5 wyżej wymienionego rozporządzenia grzywnie do 60 złotych, której w razie niemożności ściągnięcia ustępuje odpowiednia kara aresztu, a nadto wyłożenie trucizny nastąpi na koszt opornego zgodnie z Postanowieniami Przepisów o postępowaniu przymusowym administracji z dnia 22 marca 1928 r. (Dz. U. R. P. Nr. 36/28, poz. 343a).

Ostrów, dnia 22 listopada 1938 r.

Burmistrz
(—) **W. Cegiełka.**

OGŁOSZENIE.

Z końcem listopada br. upływa termin płatności danin komunalnych za II półrocze 1938-39 r. W związku z tym Zarząd Miejski wzywa wszystkich płatników, zalegających z tą ratą, stanowiącą: opłaty kanałowe, czyszczenia ulic i podatek od psów, do zapłacenia należności w terminie, wyznaczonym w nakazie płatniczym.

Po upływie tego terminu wdrożone będą przeciwko opieszałym płatnikom kroki egzekucyjne w celu przymusowego ściągnięcia.

Ostrów, dnia 17 listopada 1938 r.
Zarząd Miejski: (—) za Burm.: **A. Stosik,**
Wiceburmistrz

Modrze

— **Z życia Z. M. P.** Odbyła się tu odprawa Drużyny Z. M. P. w Modrzu, przy udziale blisko 40 członków. Po raporcie, który kierownik miejscowej Drużyny, p. Ignacy Płóciennik zdał delegatowi Okręgu p. Mieczysławowi Antkowiakowi, tenże wygłosił referat na temat „Praca organizacyjna w środowisku wiejskim". Mówca wskazał zebranym na korzyści, jakie osiągnąć mogą członkowie, pracując i idąc do celu w swoim środowisku. Po referacie odbyła się ożywiona dyskusja, w której wszyscy przyrzekli pracować dla dobra Związku Młodej Polski. P. kierownik zakończył odprawę odśpiewaniem Hymnu Państwowego.

Jarocin

— **Odznaczeni.** Srebrnym Krzyżem Zasługi odznaczony został za pracę społeczną jarociński lekarz powiatowy, p. dr. L. Szajewski. Rejonowy inspektor koni, p. mgr. Zwierkowski, został odznaczony złotym Krzyżem Zasługi za pracę organizacyjne na polu hodowli koni.

— **Z żałobnej karty.** W ubiegłym tygodniu zmarli w Jarocinie 75-letni Tomasz Korasiak, 22-letni Józefa Mazurkówna, 2-letnia Pelagia Ciemnieniejewska i Krystyna Szoepówna oraz 7-miesięczne niemowlęta Halina Krawczykówna i Zofia Dudkiewiczówna.

— **Odpust w Wilkowyji.** W przyszłą niedzielę, 4 grudnia br., przypada w parafii wilkowyjskiej doroczny odpust z okazji święta patronki kościoła św. Barbary.

— **Dancing na walkę z rakiem.** W kawiarni p. Plawji „Warszawianka" urządzono w ub. sobotę dancing, z którego dochód przeznaczono na fundusz walki z rakiem.

— **Wizyta złodziei u sołtysa.** W dniu 25 bm. zakradli się do zabudowania sołtysa wsi Chromiec, Walentego Mamerta, złodzieje, którzy zabrali m. in. fuzję, rower, zegarek i kilkadziesiąt złotych gotówki.

Budowę tej szosy trzeba raz skończyć!

Władzom powiatowym pod uwagę

Gniezno, 30. 11.

W roku 1935 rozpoczęto budowę szosy, mającej połączyć Strzałkowo, Powidz, Orchowo z Mogilnem. Po rozpoczęciu prac i zniwelowaniu 2 km. terenu prace wskutek mrozu przerwano. W następnym roku Wydział Powiatowy w Gnieźnie uzgodnił z rolnikami sprawę zwózki kamieni, na co ci ostatni zgodzili się chętnie. Na tym jednakże się skończyło. Od 2 lat rolnicy trudzą się z wywożeniem obornika i zwózką płodów rolnych po „szosie" powidzkiej, na której wybojach łamią wozy, a zimą muszą zdobywać się na heroiczne wysiłki, by wyciągnąć nawet próżne wozy z błota. Budowę tej szosy należałoby przyspieszyć!

Zaszczytna wizytacja hufca harcerskiego

Przegląd dorobku braci harcerskiej

Mogilno, 30. 11.

Przed kilku dniami wizytował tutejszy hufiec harcerski komendant Wlkp. Chorągwi Harcerzy, p. Antoni Balcerek z Poznania. W ramach programu wizytacji odbył on konferencję z hufcowym p. Skupniewiczem, po czym nastąpiła zbiórka alarmowa 7 drużyny im. Zawiszy Czarnego i drużynowych środowiska Mogilno. Warto zanotować niezwykłą sprawność organizacji, gdyż w ciągu 45 minut zebrali się wszyscy harcerze. Raport z alarmu zdał hufcowy. Z kolei przemówił do braci harcerskiej w gorących słowach hm. Balcerek. Następnie odbył wizytator specjalną odprawę u drużynowych. Wreszcie kończąc przegląd dorobku hufca mogileńskiego, wpisał się do jego kroniki. Harcerze są bardzo dumni z opisanej wizyty hm. Balcerka, gdyż fakt ten miał imejsce dopiero po raz pierwszy w historii istnienia hufca tutejszego.

Zaszczytne to wyróżnienie niewątpliwie doda harcerzom bodźca do dalszego kultywowania cnót obywatelskich.

Koźmin

— **Skazanie znachora.** W sądzie odbyła się rozprawa, w której oskarżonym był B. Sadowski z Koźmina. Zarzucano mu uprawianie „leczenia", które spowodowało śmierć człowieka. Sadowski jest znany wśród ludności okolicznej jako znachor. — Między innymi wezwano go do chorego 11-letniego syna rolnika Poterka, którego znachor podjął się wyleczyć ziołami. Skutki kuracji znachora były tragiczne; chłopiec zmarł w czasie tego leczenia a śmierć spowodowały właśnie owe zioła znachora. Sąd skazał Sadowskiego na dwa lata bezwzględnego więzienia. Bezpośrednio z sali rozpraw znachor został odstawiony do więziennej celi.

Zbąszyń

— **Zebranie organizacyjne.** Staraniem ks. proboszcza w Zakrzewie pod Zbąszyniem odbyło się w Boruji zebranie organizacyjne, mające na celu powołanie do życia Oddziału Młodzieży Katolickiej. Na zebranie przybyła licznie młodzież z miejscowej wioski oraz kierownictwo oddziału z Zakrzewa i ks. Rychły. Zebranie zagaił prezes oddziału zakrzewskiego, p. Kłysz, po czym przemówił o zadaniach i celu K. S. Mm. Wszyscy przybyli na zebranie, zapisali się na członków i wybrali zarząd, do którego weszli: pp. Ciążyński jako prezes, Kania jako wiceprezes, Jencz jako sekretarz, Ratajczak jako skarbnik, Michalski jako zastępca oraz Kania jako naczelnik. Nowej placówce chrześcijańskiej życzymy owocnej pracy.

Wągrowiec

— **Przez gospodarczo silną Polskę do potęgi Narodu!** Nadzwyczajne walne zebranie „Związku Polskiego" (Związek Popierania Polskiego Stanu Posiadania) odbędzie się w piątek, 2 grudnia br. o godz. 20-tej w sali p. Menda — Stara Strzelnica. Ze względu na ważność spraw, które będą tematem zebrania, prosimy wszystkich członków oraz sympatyków o wzięcie w nim udziału. Na zebraniu przemawiać będzie delegat zarządu głównego.

— **Samobójstwo na cmentarzu.** W Sarbii, pow wągrowiecki, wydarzył się na cmentarzu ewangelickim tragiczny wypadek. Mianowicie 35-letnia Frieda Misal w przystępie silnego roztroju nerwowego wskaczyła do stoudni i poniosła śmierć na miejscu.

— **Baczność Rezerwiści!** W niedzielę, 4 grudnia br. w sali Starej Strzelnicy organizuje Koło miejscowego Związku Rezerwistów wielkie zebranie propagandowe. Początek o godz. 16. O godz. 12 koncert na Rynku w wykonaniu orkiestry Związku Rezerwistów.

Gniezno

— **Zakończenie kampanii w cukrowni.** Podczas tegorocznej, blisko miesięcznej kampanii w gnieźnieńskiej cukrowni wyprodukowano około 75.000 metrów kubicznych, a więc o około 17,00 mniej, niż w roku ubiegłym.

— **Zbiórka na L. O. P. P.** Na samoobronę ludności cywilnej odbędzie się we środę, 30 bm. zbiórka nieużytków na ulicach: — Chrobrego, Mieczysława, Moniuszki, Warszawskiej, Farnej, Rynku i Rzeźnickiej. Początek o godz. 8 rano.

— **Ruch kołowy na Targowisku wzbroniony.** Zarząd miejski wydał komunikat, zabraniający pod wysoką karą grzywny wszelkiego ruchu kołowego na nowourządzonym Targowisku. Zakaz dotyczy również wózków dwukołowych i rowerów.

— **Przejechana przez motocykl.** Na rynku gnieźnieńskim wpadła pod motocykl Maria Muszyńska z Olekszyna. Przewieziono ją karetką pogotowia do szpitala miejskiego. Zachodzi obawa wstrząsu mózgu.

— **Za zniewagę stróża nocnego.** Sąd Okręgowy w Gnieźnie skazał Eleonorę Boruchównę na 5 tygodni aresztu a Zygmunta Wojciechowskiego na 7 miesięcy więzienia za zniewagę stróża nocnego, który czuwał nad opuszczonem przez spacerowiczów z nastaniem zmroku miejskiego parku.

— **Kurs tańca.** Ognisko K. P. W. urządza za minimalną opłatą kurs tańca. Zapisy w świetlicy obok dworca do 1 grudnia rb. od godz. 17 do 20.

— **Kwitną jabłonie.** W ogrodzie p. Stanisławy Robakowej w Goryszewie zakwitła jabłoń. Kwieciem pokryła się po raz drugi w tym roku tylko jedna gałąź.

— **Osobiste.** Naczelnik Urzędu Skarbowego w Gnieźnie, p. Stachnik, opuszcza miasto, by objąć naczelne stanowisko w Kaliszu. Podczas swego urzędowania w Gnieźnie zdołał p. nacz. Stachnik zaskarbić sobie sympatię społeczeństwa, to też Gród Lecha żegna go ze szczerym żalem.

Mogilno

— **Powrót pryszczy.** Chociaż pryszcza już wygasła, zanotowano jednak w majątku p. Kubskiego w Winnicy pod Trzemesznem i w zagrodzie p. Murzydła w Chabsku wypadek śmiertelny. Pozatem powrót pryszczycy zgłosiła p. Płaczkowska z Trzemeszna. Na miejscu zastosowano środki ochronne.

— **Złote gody.** Małżonkowie Józef i Helena Wendtlandowie w Parlinie obchodzili złote gody. Na intencję sędziwych jubilatów odprawił ks. Kaczmarek dziękczynną mszę św. Dołączamy wiązankę naszych życzeń: „Ad multos annos!".

— **Groźny pożar.** Z powodu zapalenia się sadzy wybuch onegdaj w Mielenku pod Józefowem wielki pożar. Spalił się dom mieszkalny, wartości 1600 zł. Straty pokrywa ubezpieczenie. Na domiar złego ogień przeniósł się z powodu wiatru na sąsiednie obiekty gospodarcze rolnika Wilhelma Schoena. Rozszalały żywioł strawił doszczętnie stodołę, chlew, szopę, maszyny rolnicze, 1 wieprza, 2 wozy żyta i 6 wozów torfu. Straty sięgają 6.000 zł. Poszkodowany był ubezpieczony na 8 tys. zł.

— **Repertuar kina „Bałtyk".** Środa, czwartek, 30 bm. i 1. 12. wspaniała komedia „Dzisiejsze Czasy" z niezrównanym Charlie Chaplinem.

— **Osobiste.** W kościele poklasztornym w Mogilnie pobłogosławił ks. Obarski związek małżeński pomiędzy p. Leonem Kasprzakiem a p. Zarzyńską Martą. Młodej parze przesyłamy wiązankę szczerych życzeń na nowej drodze do życia!

Polscy koszykarze wzbudzają zachwyt w USA.

Reprezentant Ameryki M. Rolek trenerem w Polsce

W związku z II-gimi Igrzyskami Sportowymi Polaków z Zagranicy zamieszczamy poniższy artykuł omawiający piłkę koszykową w Ameryce. Red.

Piłka koszykowa jest najpopularniejszą grą sportową w Ameryce. I nic dziwnego, ojczyzną bowiem tej gry są Stany Zjednoczone A. P.

Do roku 1891 wychowanie fizyczne w Ameryce prowadzone było według utartych systemów, jak niemiecki, szwedzki, lub francuski.

Amerykańscy działacze sportowi i wychowawcy fizyczni doszli do wniosku, że dotychczasowe systemy nie wyrabiają w dostateczny sposób szybkości ruchów i orientacji, a te właśnie elementy są najbardziej ważne i potrzebne młodzieży amerykańskiej w jej warunkach życiowych.

Nowowynaleziona gra wzbudziła olbrzymiezainteresowanie i w bardzo szybki sposób przyjęła się we wszystkich stanach, a twórca jej dr. Naismith zyskał sobie w całej Ameryce miano „ojca koszykówki".

Dzisiaj nie ma w Ameryce szkoły, czy uniwersytetu, organizacji młodzieżowej lub klubu sportowego, w którymby nie grano wt ulubioną koszykówkę, a o jej popularności świadczy olbrzymia cyfra **80 milionów widzów,** przychodzących rok rocznie na mecze piłki koszykowej.

Do rozwoju koszykówki przyczyniła się również w dużym stopniu **młodzież polska w Ameryce,** która na nowo zaczęła ją uprawiać, tworząc liczne kluby w polskich organizacjach, jak w Zjednoczeniu Polskim Rzymsko - Katolickim, w Polskim Związku Narodowym, w Związku Sokolstwa Polskiego i w innych mniejszych stowarzyszeniach.

W 1924 roku olbrzymią sensację w całej Ameryce wzbudziła drużyna koszykówki z **Polskiego Kolegium św. Marii w Orchard Lake,** która idąc od zwycięstwa do zwycięstwa i bijąc najlepsze zespoły amerykańskich uniwersytetów, zademonstrowała Amerykanom technikę gry na najwyższym poziomie.

Wszyscy gracze z tej drużyny są dzisiaj trenerami amerykańskich szkół i uniwersytetów.

Trenerem koszykówki w kolegium był ks. A. Wotta, obecny dziekan tej uczelni. Wychował on całą masę pierwszorzędnych talentów, którzy wysoką klasą swojej gry przynieśli kolegium wiele zwycięstw i spopularyzowali polską koszykówkę wśród amerykańskich sportowców.

W amerykańskich klubach uniwersyteckich oraz w klubach zawodowych cały szereg Polaków odniosło wiele sukcesów, zdobywając tytuły mistrzów i koszulki reprezentacyjnych graczy Ameryki.

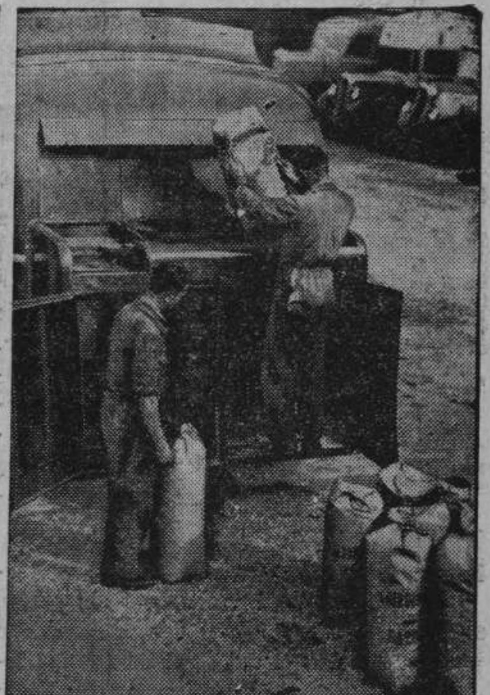
Marcin Rolek, Dzudzik, Skrzycki, Łukasiewicz, Truskowski, Paweł i Michał Nowakowie, Krauze, Rybak, Sadowski, Koprowski i wiele, wiele innych polskich nazwisk trwale jest zapisanych w historii amerykańskiej koszykówki.

Wartość polskich koszykarzy w Ameryce znana jest również w kraju, bo jak donosi prasa Polski Związek Piłki Ręcznej zamierza zaprosić na rok przyszły kilku studentów Polaków z Ameryki w charakterze instruktorów dla naszych koszykarzy.

Wspomniany powyżej **reprezentacyjny gracz Ameryki Marcin Rolek wyraził już swą zgodę na przyjazd i objęcie funkcji trenera w Polsce.**

Polskich koszykarzy w Ameryce zobaczymy w roku przyszłym jeszcze i z innej okazji. Przyjadą mianowicie na II-gie Igrzyska Polaków z Zagranicy, które odbędą się w Katowicach. Przypuszczać należy, że uzyskują zaszczytny tytuł mistrza Polonii Zagranicznej.

Tak na igrzyskach, jak i w spotkaniach towarzyskich z drużynami koszykarzy w kraju, zademonstrują wysoki poziom techniczny i pokażą, jak powinno grać się w koszykówkę.



Automobile o napędzie gazu drzewnego

We Francji powstały już punkty zaopatrywania samochodów w nowoczesne zastępcze środki pędne: pył węglowy i drzewo. — W Niemczech już od dłuższego czasu duża ilość samochodów napędzana jest gazem drzewnym. Na rycinie napełnianie tanku samochodu francuskiego pyłem węglowym i drzewem.

Przegląd talentów bokserskich

W nadchodzącą niedzielę o godz. 19 odbędzie się w Hali Reprez. Targów Poznańskich międzyokręgowe spotkanie rezerw **Warszawy i Poznania.**

Będzie to pierwsze tego rodzaju spotkanie w Polsce, które pozwoli nam zorientować się jakimi pięściarzami — talentami dysponują dwa najsilniejsze w danej chwili okręgi bokserskie.

Spotkanie to wywołało wielkie zainteresowanie wśród zwolenników boksu.

Reprezentacja okręgu poznańskiego ustalona została jak następuje (od wagi muszej do ciężkiej): **Degórski** (Sokół-Poznań), **Adamski** (KPW), **Strzelecki** (Stella - Gniezno), **Gielnik** (Sokół - Poznań), **Sobczak** (HCP), **Owczarz** (KPW), **Sobierajski** (Stella) i **Wieloch** (KPW).

Skład Warszawy ustalony został następująco (od muszej do ciężkiej): **Michalik, Gromek, Kossowski, Tomczyński, Gniewosz, Milewski, Józef Karpiński i Urban.**

Igrzyska Polaków z zagranicy

W Światowym Związku Polaków z Zagranicy odbyła się konferencja w sprawie **II Igrzysk Polaków z Zagranicy.** Po omówieniu programu ramowego igrzysk, oraz innych szczegółów organizacyjnych, powołano przy Światowym Związku Polaków z Zagranicy komisję organizacyjną igrzysk, w następującym składzie: naczelnik Tadeusz Kawalec, kpt. Ilkowski Piotr, inż. Kuchar Tadeusz, kpt. Bilewski, Józef, dyr. Lenartowicz Stefan, dyr. Kowalski Tadeusz, oraz kierownik referatu sportowego „w Świat. Zw. Polaków z Zagr. Z. Stokowski.

Komisja przystąpiła już do prac przygotowawczych. Ze względu na to, że igrzyska odbędą się **w Katowicach,** komisja ma w najbliższym czasie powołać komitet organizacyjny w tym mieście.

W kilku wierszach

— **Hokeista Piechota w katowickim Dębie.** Hokeista Piechota, jak to donosiliśmy w swoim czasie, podpisał zgłoszenie do Cracovii. Ze względu jednak na to, że otrzymał on ostatnio posadę na Śląsku, Cracovia zrezygnowała z tego gracza, nie robiąc mu trudności z wstąpieniem do katowickiego Dębu.

— **Mecz zapaśniczy Polska — Niemcy odwołany.** W dniu 4 grudnia br. odbyć się miał w Opolu międzypaństwowy mecz zapaśniczy Polska — Niemcy. Mecz ten został w tych dniach odwołany przez zarząd Polskiego Związku Atletycznego ze względu na słabą formę naszych zapaśników oraz ich ostatnie niepowodzenia.

— **Mistrz olimpijski i świata.** Mistrz olimpijski i mistrz świata w jeździe figurowej na lodzie Karol Schäfer, kierować będzie w ciągu grudnia rb. specjalnym szkoleniem młodych łyżwiarzy niemieckich. — Kurs odbędzie się w Dortmundzie.

— **O tytuł mistrza świata.** W grudniu odbyć się miał mecz pomiędzy Apostolim a Kriegerem o tytuł mistrza bokserskiego świata w wadze średniej. Krieger nie złożył jednak w przepisanym czasie wymaganych dla tego meczu gwarancyj, wobec czego nowojorska komisja bokserska przyznała Apostoliemu tytuł mistrza świata bez walki.

Za zasługi dla sportu lekkoatletycznego

Zarząd warszawskiego Okr. Zw. Lekkoatletycznego postanowił nadać odznakę W. O. Z. L. za działalność organizacyjną i sportową, która przyczyniła się wybitnie do rozwoju lekkoatletyki na terenie okręgu warszawskiego następującym działaczom i zawodnikom: ppłk. dypl. Kończycowi Piotrowi, Paczesnemu Zygmuntowi, Ruseckiemu Stanisławowi, Kalbarczykowej-Nowackiej Jadwidze, Flakowiczównie Wandzie, Rosłanowi Zbigniewowi i Morończykowi Antoniemu.

Narciarstwo

Kurs narciarski dla urzędników (czek) w Zakopanem.

Miejski Komitet W. F. i P. W. urządza kurs narciarski dla pań i panów w Zakopanem w dniach od 26 grudnia do 8 stycznia 39.

Opłata za kurs łącznie z podróżą wynosi 75 złotych. Na kurs przyjmuje się członków organizacji w. f. i p. w., klubów sportowych i zrzeszeń pracowniczych.

Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela Miejski Komitet W. F. i P. W. w Poznaniu — Stadion Miejski, ul. Piłkarska — tel. 8681.



39)

Wszelkimi przyjemnościami w rodzaju zebrań, tańca pogardzał, dołączając przy tym najohydniejsze określniki, najohydniejsze słowa z żołnierskiego słownika. Opowiadano, co zresztą mogło być prawdą, że w piękny wiosenny wieczór, kiedy sprawdzał jakieś służbowe rachunki, posłyszał nagle przez otwarte okno śpiew słowika. Po pewnej chwili zawołał na deńszczyka:

— Z-zacharczuk! w... wypędź mi t-tegoo ptaka, bo przeszkadza, łajdak!

Posępny, surowy ten starzec, okrutny w obejściu z żołnierzami nietylko pozwalał podoficerom niemiłosiernie bić winnych, ale i sam lubił żołnierzy tak, że pod uderzeniem naczelnikowskiej ręki niejeden przewracał się z wybitemi zębami. Za to dbał więcej o potrzeby żołnierzy. Nigdy pieniędzy nie zatrzymywał, pilnował, aby jadło było dobre, to też żołnierze w 5-tej rocie wyglądali lepiej, weselej niż w innych.

Oficerom nie darowywał nigdy, docinając zjadliwie, rozkoszując się sarkazmem, prześwitującym chochłackim humorem. Jeśli naprzykład któryś z oficerów w czasie marszu roty źle stąpnął, kapitan zaraz krzyczał:

— No proszę. Diabli niech biorą taką rotę, nie idą jak należy, jeden pan podporucznik idzie doskonale.

Czasem zwymyślawszy całą rotę rodzinnemi epitetami, grad obelg najordynarniejszych kończył dodatkiem:

— Za wyjątkiem panów oficerów i podchorążego.

Wściekał się, kiedy który z młodszych oficerów spóźniał się na zajęcia. Jego gniew najczęściej dosięgał Romaszowa. Śliwa, z daleka już ujrzawszy podporucznika, komenderował: „baczność!" i, witając w ten sposób gruboironicznego zawstydzonego spóźnionego sam stał bez ruchu i z zegarkiem w ręku patrzył, jak Romaszow, potykając się, zalękniony szukał swojego miejsca.

Czasem dopytywał się: jakże pan spałeś, co się śniło, albo — pan będzie w dalszym ciągu to samo robił? Dopiero po tym brał na bok winnego i robił mu w cztery oczy ostre wymówki.

— Wszystko jedno — myślał z rozpaczą Romaszow, podchodząc do roty. I tu źle i tam źle — całe moje życie przepadło.

Kapitan, Wietkin, porucznik Łbow i feldfebel wszyscy zwrócili oczy na spóźnionego.

W tejże chwili Romaszow sam sobie wyobrażał jak to on musi iść niezręcznie, jaki to musi mieć wygląd skonfudowany, gdy nań ot inni patrzą. Było mu bardzo przykro.

„Ale to może znów nie tak głupie? — próbował się uspokoić, jak to zwykle czynią młodzi, bojaźliwi ludzie. Głupstwo, — zadecydował i odrazu uspokoił się. Przypuśćmy nieprzyjemnie, ale nie będzie to trwało miesiąc, dzień, ani godziny nawet... Życie całe takie krótkie, że wszystko w niem zapomina się".

Śliwa wyjątkowo nic nie powiedział, nie drwił, nie kpił. Tylko, gdy Romaszow znalazł się przy nim rzekł chłodno:

Proszę pamiętać, podporuczniku, że jesteś obowiązany być w rocie na pięć minut przed starszym subaltern - oficerem i na dziesięć przed komendantem roty.

— Jestem winien, panie kapitanie.

— No. Ciągle pan śpisz. Snem kożucha nie zdobędziesz. Proszę panów oficerów zająć swoje miejsca.

Cała rota plutonami była rozrzucona na placu. Żołnierze stali w szeregach na krok jeden od drugiego. Mundury mieli rozpięte, aby ruchy mogli mieć swobodniejsze

Roztropny, podoficer Bobyłew, z szacunkiem choć z ukosa, patrząc na podchodzącego oficera, komenderował donośnie:

— Wznoszenie się na palcach i wolne przysiadanie. Ręce na bio-odra!

A potem przeciągle:

— Za-czyy-naj! Ra-az.

— Ra-az — zaśpiewali unissono żołnierze i powoli przysiedli, a Bobylew, także przysiadłszy, ostro przeglądał szeregi.

Obok niego siedzący, mały, ruchliwy gefrejter Sierosz, wykrzykiwał cienkim jasnym, wyrywającym się jak u młodego kogutka głosikiem:

— Wypad z lewej i prawej nogi z wyrzutem odpowiedniej ręki. Tows! Za-czy-naj! Ati, dwa, ati, dwa — i dziesięć młodych głosów krzyczało starannie, urywkowo: hau, hau, hau, hau!

— Stać! — krzyknął Sierosztan. — Ła-aszyn! Cóż ty tak systematycznie osła z siebie robisz? Wyrzucasz kułakami jak baba razańska — rób ty mi porządne ruchy: hau, hau — Matki twej diable!

Młodzi podoficerowie szybkim krokiem odprowadzili żołnierzy do odpowiednich przyrządów, znajdujących się na placu,

Podporucznik Łbow, silny, zręczny chłopiec, doskonały gimnastyk, zdjąwszy szynel, mundur i pozostawszy w jednej niebieskiej koszuli, pierwszy podbiegł do poręczy.

(CIĄG DALSZY NASTĄPI.)

Kronika

1 grudzień

Czwartek

Kalendarz rzymsko-katol.

Środa 30 Andrzeja
Czwartek 1 Eligiusza

Kalendarzyk meteorologiczny

Środa, godzina 10 rano. Ciśnienie atmosferyczne średnie 753 mm. Temperatura powietrza w ub. dobie najwyższa + 6 st. C., najniższa + 0,5 st. C.

Stan wody w rzece Warcie wynosi +110 cm. Temperatura wody + 3,6 st. C.

Nocne dyżury aptek

Śródmieście — Apteka dra Kierzyńskiego, ul. Pierackiego; Apteka pod Eskulapem, pl. Wolności 13; Apteka pod Złotym Lwem Stary Rynek 75; Apteka przy Grobli, Wielkie Garbary 41; Apteka na Chwaliszewie, Chwaliszewo 76.

Jeżyce — Apteka Mickiewicza, ul. Dąbrowskiego 10.

Łazarz — Apteka przy Parku Wilsona, ul. Marszałka Focha 47.

Wilda — Apteka Fortuna, G. Wilda 76.

Sołacz — Apteka przy ul. Mazowieckiej nr. 12

Górczyn — Apteka Karpińskiego, ulica Marsz. Focha 158.

Dębiec — Apteka przy ul. Dębieckiej 6.

Poznań-Wschód — Apteka przy Krzyżu, ul. Główna 53.

Starołęka — Apteka miejscowa.

Ważne telefony:

Zegarynka — 07. Centrala międzymiastowa — 00. Informacja tel. — 09.

Komunikaty teatralne

— **Teatr Wielki.** Dziś najnowsza operetka p. t. „Szczęśliwej podróży". Świetna gra artystów i wesołe libretto zapewniają operetce tej dalsze powodzenie. Dyryguje kapelm. W. Buchwald, reżyseria M. Janowskiej. W czwartek poraz drugi wspaniała opera „Gioconda", której wznowienie przyjęte zostało przez publiczność z największym zachwytem. Obsadę stanowią pp.: dr St. Zawadzka, dr Roessler-Stokowska, E. Szabrańska, J. Woliński, K. Urbanowicz, E. Maj, H. Zathey i in. Słynne tańce w wykonaniu całego zespołu baletowego. Dyryguje kapelm. S. Barański. Wanda Wermińska wystąpi gościnnie w sobotę, dnia 8 grudnia w roli tytułowej opery „Tosca".

— **Teatr Polski.** Komedia „W perfumerii" wypełni repertuar bieżącego tygodnia. W przygotowaniu „Tekla" J. Kossowskiego i „Subretka" Devala.

— **Ostatnie przedstawienie „Balladyny"** odbędzie się dla młodzieży szkolnej, zamiejscowej w sobotę, dnia 3 bm. o godz. 16. Bilety po cenach najniższych, wcześniej nabywać i zamawiać można w kasie teatru tel. 55-50. W niedzielę o godz. 16-ej po cenach zniżonych ostatni raz w sezonie „Ich czworo" G. Zapolskiej.

— **„Szewczyk na tronie" u św. Mikołaja.** Poznański Teatr Peryferyjny wystąpi w niedzielę, o godz. 17-ej w sali Domu Amarantowego, ul. Słowackiego 19/21 ze świetną humoreskę bajkową w 3 odsłonach B. H. „Szewczyk na tronie", w połączeniu z obchodem św. Mikołaja. Tańce układu i w wykonaniu młodziutkiej i utalentowanej Krzysi Wanke. W przerwie święty Mikołaj obdzieli grzeczne i odważne dzieci upominkami i słodyczami. Bilety od 75 gr wraz z adresami dla św. Mikołaja, zamawiać można wcześniej w dzień widowiska od godz. 12 lub w sekretariacie teatru, ulica Rzeczpospolitej 9, m. 15a, 2 piętro.

— **Teatr Marionetek „Błękitny Pajac" w Pasażu Łuczaka** gra baśń fantastyczną pt. „Awantury Arabskie". Baśń tę Teatr „Błękitny Pajac" grywa codziennie od godziny 18. W piątek dnia 2 bm. odbędzie się setne przedstawienie Teatru, z którego nadana zostanie audycja radiowa. Wstęp 20 groszy od dziecka.

Wypadki

— **Muszą się leczyć.** Wydział Śledczy skierował w celu przymusowego leczenia do Szpitala Miejskiego Olszewską Helenę, zatrzymaną w lokalu „Metropol" przy ulicy Piaskowej 1 i Madalińską Czesławę, zatrzymaną w dniu 26 bm. w lokalu „Tunel Warszawski" przy Al. Marcinkowskiego, które lekarz urzędowy Referatu Obyczajowego Starostwa Grodzkiego uznał za chore wenerycznie.

— **Pokaleczyli w czasie bójki głowę i policzek.** Dnia 27 bm. około godz. 2-ej na ul. Wodnej przed lokalem Jachowskiego trzech nieznanych osobników pobiło Duszyńskiego Tadeusza, zam. przy ul. Za Bramką 9, który doznał okaleczeń głowy i policzka. — Pogotowie 66-66 opatrzyło Duszyńskiego, który następnie udał się do domu. Jako jednego ze sprawców pobicia ujęto Ciesielskiego Michała, zam. przy ul. Szyperskiej 15.

— **Jechać wolniej i ostrożniej.** Dnia 26 bm. o godz. 13,55 motocyklista Godurkiewicz Józef, zam. przy ul. Witkowskiej 10, najechał motocyklem na Kusztelskiego Kazimierza, zam. przy ul. Zawady 29, który odniósł okaleczenia na kolanie. Pogotowie 55-55 przewiozło Kusztelskiego do domu.

Co mówią kandydaci Narodowego Obozu Pracy Samorządowej

Rada Miejska nie może być terenem rozgrywek z władzą rządowa

oświadcza mgr. Zdzisław Marchwicki, kandydat z okręgu wyborczego nr. 1

Poznań, 30. 11.

W okręgu wyborczym nr. 1 (Stary Rynek i okoliczne ulice do Placu Świętokrzyskiego, Tamy Garbarskiej i św. Wojciecha) kandyduje do Rady Miejskiej z ramienia **Narodowego Obozu Pracy Samorządowej** jako pierwszy na liście, **magister Zdzisław Marchwicki,** dyrektor Poznańskiej Kolei Elektrycznej, były radny m. Poznania.



Mgr Z. Marchwicki

Zagadnięty na temat zbliżających się borów, mgr Marchwicki zwraca uwagę na charakter polityczny, który pragnie im nadać t. zw. „Stronnictwo Narodowe". Skłania go do tego odezwa przedwyborcza S. N. którą właśnie czytał, kiedyśmy go odwiedzili, by w imieniu czytelników „Nowego Kuriera" poprosić o wywiad.

— Z odgłosów, które przenikają do naszej wiadomości z zebrań przedwyborczych Stronnictwa Narodowego oraz z łamów jego prasy — mówił m. in. mgr Marchwicki, — wynika ponad wszelką wątpliwość, iż **Stronnictwo Narodowe traktuje wybory jako próbę sił politycznych,** zaś teren przyszłej Rady Miejskiej jako miejsce **rozgrywek politycznych z władzą rządową.** Podejście oczywiście jak najbardziej błędne. —

Rozmowa schodzi na wspomnianą już wyżej odezwę przedwyborczą Stronnictwa Narodowego, która ukazała się na łamach prasy endeckiej.

— Wedle słów tej oto odezwy, która wymaga bezwzgdnie odpowiedzi — mówi mgr Marchwicki — Stronnictwu Narodowemu w jego pracy i walce przyświecają trzy główne cele.

Pierwszym z nich ma być: „przeniknięcie wszystkich dziedzin życia polskiego duchem narodowym, duchem walki o Polskę wielką moralnie i materialnie."

Na takie hasło pisze się każdy Polak, z z tym jednak **zastrzeżeniem,** że **pojęciu „narodowy" należy nadać znacznie szersze, aniżeli czyni to Stronnictwo Narodowe.** Ono bowiem ścieśnia pojęcie „narodowości" do nie dużego odcinka życia polskiego, który się mieści w ramach **Stronnictwa Narodowego,** lub podlega jego wpływom. **Dla nas natomiast narodowość — to jest treść całego życia polskiego we wszystkich jego przejawach, od szarego człowieka pracy aż do wysokiego Rządu Rzeczypospolitej, który uznajemy jako Rząd Narodu polskiego.**

— Dalsze hasło odezwy S. N. — ciągnie nasz rozmówca — to: „rozsądna, oszczędna i sprężysta gospodarka miejska". Na to niewątpliwie każdy się pisze i nie potrzeba z tym polemizować. Znajdujemy tam jeszcze trzecie hasło, takiej treści:

> „Obrona i rozbudowa samorządu jako czynnika, w którym niezależna myśl i wola obywatelska będzie mogła się swobodnie rozwijać i pracować dla dobra narodu, państwa i miast naszych."

Jeżeli **mowa o niezależności,** to trzeba zapytać, o jaką to niezależność chodzi, niezależność od czego? Odpowiedź na to pytanie znajdujemy w odezwie w następujących słowach:

> „Poczucie niezależności i głębokiej samowiedzy obywatelskiej ratowało nas za czasów niewoli, stawiając zwycięsko czoło wynaradawiającemu systemowi pruskiemu.
>
> Poczucie godności i dumy obywatelskiej tkwi i dzisiaj tak głęboko w duszy zbiorowej społeczeństwa wielkopolskiego i pomorskiego, że żadna siła pokonać go nie zdoła.".

Wyrażę to — mówi mgr Marchwicki — innymi słowami:

— „Tak, jak kiedyś walczyliśmy zwycięsko z rządem zaborczym, tak i dziś walczyć będziemy w samorządzie z rządem polskim".

Ta niezależność przyszłych radnych, o której marzą, to niezależność od władz państwowych, ale — niestety — pełna zależność od władz Stronnictwa Narodowego.

— **Jeżeli uznajemy samorząd terytorialny jako przedłużone ramię administracji państwowej z udziałem wybranych obywateli,** to należy sobie stawić pytanie, co jest dla Narodu i dla Państwa **korzystniejsze i bezpieczniejsze,** czy to, że w Radach Miejskich zasiadają **obywatele, którzy obok zrozumienia dla potrzeb terenu uznają słuszne uprawnienia polskiej władzy państwowej w samorządzie i odnoszą się do tej władzy lojalnie,** czy też, że w reprezentacji miejskiej będą ludzie zależni od **grupy politycznej,** która od szeregu lat uprawia czystej wody warcholstwo polityczne i swe rozgrywki polityczne chce wprowadzić na teren samorządu? Odpowiedź na to każdy Polak znajdzie w swym sumieniu.

— Dla nas — którzy idziemy do wyborów w **Narodowym Obozie Pracy Samorządowej,** — kończy mgr Marchwicki wywiad — naczelnym celem jest **stworzenie harmonijnej współpracy samorządu z władzami państwowymi,** gdyż rozumiemy, że tylko w tych warunkach samorząd spełni najlepiej swe zadanie tak wobec **obywateli** jak przede wszystkim wobec **Państwa.**

(K.)

Otwarcie Wystawy Książki Polskiej



Wojewoda Maruszewski i rektor Peretiatkowicz zwiedzają Wystawę Książki Polskiej oprowadzani przez dyrektora Jana Kuglina.

Poznań, 30. 11.

W ub. niedzielę o godz. 12 p. wojewoda A. Maruszewski dokonał w Pałacu Działyńskich otwarcia wystawy Książki Polskiej. W przemówieniu swoim podkreślił p. wojewoda wielkie znaczenie tak pożytecznej i celowej inicjatywy, jaką jest wystawa i wyraził przekonanie, że przyczyni się ona w dużym stopniu do rozbudzenia jeszcze większego zainteresowania wśród społeczeństwa książką — fundamentem nowoczesnej kultury.

Wystawa urządzona estetycznie i pomysłowo wzbudziła wielkie zainteresowanie wśród zgromadzonej publiczności, która z ciekawością przyglądała się poszczególnym działom wystawy, ilustrującym dorobek polskich wydawnictw oraz historyczny rozwój książki w Wielkopolsce.

Wystawa obejmuje szereg działów jak np. 1) książka współczesna, 2) książka biblioteczna, 3) bibliotekarstwo samorządowe itd. i będzie otwarta do 4 grudnia br. codziennie od 10—18.

W związku z bardzo licznym napływem wycieczek szkolnych z Poznania i prowincji, zarząd wystawy poprosił o oprowadzanie wycieczek red. kwartalnika „Prom", p. Allana Kosko.

Oświata robotnicza

— **Wykłady ogólne na Uniwersytecie Powszechnym im. Jana Kasprowicza** odbędą się w środę, dnia 30 bm. o godz. 19,15 w sali Gimnazjum im. Paderewskiego przy ul. Składowej 2.

Zebranie przedwyborcze w Głównej

W sobotę dnia 3 grudnia o godz. 19 w sali p. Książyka, ul. Główna 38, odbędzie się przedwyborcze zebranie publiczne.

Na zebraniu przemawiać będą p. Kośmicki oraz inni kandydaci Narodowego Bloku Pracy Samorządowej.

Zebranie Obozu Zjednoczenia Narodowego Oddział w Dopiewie

W sobotę, dnia 4 grudnia o godz. 17, w sali p. Kandulskiej w Dopiewie odbędzie się zebranie oddziału OZN pod przewodnictwem p. wójta Piotra Szajkowskiego.

Uprasza się wszystkich **członków o punktualne** przybycie na zebranie, na **którym** referat o zadaniach i celach OZN **wygłosi** p. Czesław **Piotrowski.**

Wysocy protektorzy

Tygodnia Propagandy Trzeźwości

Protektorat nad XIII-ym Tygodniem Propagandy Trzeźwości, który będzie trwał od 1 do 8 lutego 1939, pod hasłem „Trzeźwość obywateli podstawą obronności Państwa" objęli J. Em. ks. Kardynał A. Hlond oraz P. Marszałek Śmigły - Rydz.

Wobec aktualności hasła spodziewany jest żywy udział w przyszłym Tygodniu Propagandy Trzeźwości wszystkich polskich instytucji, organizacji oraz prasy w akcji uświadamiającej o bezwzględnej potrzebie trzeźwości narodu w obecnej chwili dziejowej.

Przygotowania do obchodu 20-lecia

powstania wielkopolskiego

W Ratuszu odbyło się pod przewodnictwem nacz. mgr Drosta posiedzenie Komitetu Wykonawczego Obchodu 20 Rocznicy Powstania Wielkopolskiego. Omawiano sprawy organizacyjne oraz wyłoniono 2 komisje: programową pod przewodnictwem mgr. Drosta i redakcyjną odezwę.

Idziemy do wyborów pod hasłem:

Oszczędzać w budżecie miejskim!

Oszczędzony grosz na roboty publiczne i walkę z bezrobociem!

Narodowy Obóz Pracy Samorządowej.

Młodzież szkolna wręczyła Armii broń

Piękna uroczystość w Gimnazjum im. Paderewskiego

W auli Państwowego Gimnazjum im. Paderewskiego odbyła się wczoraj piękna uroczystość wręczenia pułkowi piechoty „Czwartaków Wielkopolskich" dwóch karabinów z oporządzeniem oraz 5 masek przeciwgazowych, ufundowanych przez młodzież. Na uroczystość przybyli dowódca pułku oraz delegacja oficerów, podoficerów i strzelców. Pana kuratora Okręgu Szkolnego reprezentował wizytator Biedowicz.

Do zebranej młodzieży, grona nauczielskiego i gości przemówił dyrektor gimnazjum prof. Bidziński, wznoosząc na zakończenie okrzyk na cześć Rzeczypospolitej, Pana Prezydenta i Naczelnego Wodza. Następnie orkiestra odegrała hymn narodowy.

Z kolei wygłosił przemówienie uczeń 2 klasy licealnej Wojciech Maruszewski, syn wojewody poznańskiego, przekazując broń w imieniu młodzieży dowódcy pułku, który za dar serdecznie podziękował, po czym orkiestra odegrała „Pierwszą Brygadę". Ostatni przemówił wizytator Biedowicz.

Uroczystość, która dobitnie świadczyła o serdecznych więzach, łączących naszą młodzież z armią, pozostanie na długo w pamięci jej uczestników.

Tramwaj roztrzaskał samochód

Pasażer taksówki, wicedyr. Zakł. Ubezp. Wzaj. Radomski w szpitalu miejskim

Wczoraj około godz. 19,30 przy zbiegu ulic Mickiewicza i Dąbrowskiego zderzył się samochód z tramwajem.

W stronę Rynku Jeżyckiego jechał tramwaj linii nr. 8. Z ul. Mickiewicza od strony ul. Poznańskiej wyjechała dorożka samochodowa prowadzona przez szofera Wojciecha Brańczaka zam. na Dębcu. Samochód podążał w tę samą stronę, co tramwaj, kilkanaście metrów przed nim. W pewnym momencie samochód zatrzymał się wskutek niespodziewanego wysadzenia silnika i stanął na szynach, po których właśnie pędził tramwaj. Rozpędzony wóz tramwajowy z całym impetem uderzył w samochód. Tył samochodu został rozbity.

Pasażerem pojazdu był wicedyrektor Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych mgr. Witold Radomski, który doznał wstrząsu mózgu, złamania ręki i innych obrażeń.

Przywołane Pogotowie Ratunkowe (66-66) udzieliło pierwszej pomocy lekarskiej i przewiozło ofiarę wypadku do szpitala miejskiego. Obrażenia, jakkolwiek poważne, nie zagrażają życiu.

Wdrożono natychmiastowe dochodzenia celem ustalenia przyczyn wypadku. Przesłuchano kierowcę samochodu i świadków zderzenia. Wóz tramwajowy nie miał żadnych uszkodzeń. Główną przyczyną wypadku jest motor samochodu, który przestał działać.

Odznaczeni Krzyżami Zasługi

Pan Prezydent Rzeczypospolitej nadał:

Złoty Krzyż Zasługi po raz drugi za zasługi na polu pracy społecznej: Józefowi Ignacemu Dziakowi, radcy Okręgowej Izby Kontroli w Poznaniu.

Pan Prezes Rady Ministrów nadał:

Srebrny Krzyż Zasługi po raz pierwszy za zasługi na polu pracy społecznej Stanisławowi Barciszewskiemu w Gnieźnie, Czesławowi Bijakowskiemu w Kole, Józefowi Chrześciewskiemu w Turku województwa poznańskiego; Stanisławowi Teofilowi Deplewskiemu w Słupcy powiatu konińskiego, Henrykowi Gawrońskiemu w Kościelnicy powiatu tureckiego; Bronisławowi Gertigowi w Gosławicach powiatu konińskiego; Henrykowi Hoffmajstrowi w Aleksandrowie powiatu tureckiego; Antoniemu Kaczyńskiemu w Jeziorsku powiatu tureckiego; Zygmuntowi Lisowskiemu w Bydgoszczy; Janowi Mielczarkowi w Kole województwa poznańskiego; Mieczysławowi Niewiteckiemu w Poznaniu; Stanisławowi Powaliszowi w Poznaniu, Józefowi Rejniakowi w Koninie wojew. pozn.; Marianowi Trębaczkiewiczowi w Pyzdrach pow. konińskiego; Antoniemu Tylińskiemu w Poznaniu; Janowi Ważbińskiemu w Koninie; Feliksowi Wojtczakowi w Wieleninie pow. tureckiego; Bronisławowi Wyganowskiemu w Kaliszu.

Brązowy Krzyż Zasługi po raz pierwszy za zasługi na polu pracy społecznej: Józefowi Astowi w Kaliszu; Antoniemu Banasiakowi w Iwanowicach powiatu kaliskiego; Jakubowi Bawarczykowi w Kole, woj. pozn.; Bronisławowi Cierpce w Poznaniu; Stanisławowi Grzegorzewskiemu w Wrzącej powiatu kolskiego; Leonowi Janczakowi w Orzeszkowie pow. tureckiego; Janowi Janowskiemu w Zbiersku pow. kaliskiego; Stanisławowi Jaworowiczowi w Kaliszu; Adamowi Kałużyńskiemu w Koninie woj. poznańskiego; Apolinaremu Tomaszowi Kochańskiemu w Poznaniu; Władysławowi Kośmickiemu w Poznaniu; Antoniemu Krawczykowi w Kaliszu; Jerzemu Michałowskiemu w Poznaniu; Feliksowi Molskiemu w Zagórowie pow. konińskiego; Danielowi Nowakowskiemu w Poznaniu; Janowi Oporowiczowi w Uniejowie woj. pozn.; Józefowi Raczakowi w Koninie woj. pozn.; Janowi Tadeuszowi Soi w Gnieźnie; Kazimierzowi Soszyńskiemu w Turku woj. pozn.; Stanisławowi Swędrowskiemu w Grodźcu pow. konińskiego; Marianowi Szymankowskiemu w Poniatówku pow. konińskiego; Henrykowi Szymczakowi w Koninie woj. pozn.; Stefanowi Tylochowi w Inowrocławiu woj. pomorskiego; Franciszkowi Tyszkowskiemu w Ostrowie Wielkopolskim; Romanowi Ulatowskiemu w Ślesinie woj. pozn.; Józefowi Zielińskiemu w Uniejowie woj. pozn.; Stanisławowi Zwolińskiemu w Koninie woj. poznnańskiego. („Monitor Polski" nr. 271).

Na osi wagonu z Francji do Polski

Gnany tęsknotą do Ojczyzny przebył niesamowitą podróż

Poznań, 30. 11.

Kursujący na trasie Paryż — Warszawa pociąg pośpieszny zajechał na dworzec poznański. Zaskrzypiały hamulce. Kilka nawoływań konduktorów, wymiana poczty i wreszcie znak odjazdu zakończyłby ten codziennie powtarzający się fragment życia dworcowego, gdyby nie wypadek, który zwrócił uwagę wszystkich obecnych.

Z pod wagonu wyszedł doszczętnie wyczerpany w postrzępionych spodniach i obrudzony *młody chłopak*, który ledwo mógł się utrzymać na chwiejnych nogach. Jeden z pełniących służbę kolejarzy zaprowadził chłopca na dworcowy posterunek policyjny, gdzie nakarmiono go i ubrano w przyniesione nowe spodnie.

Jak się okazało — chłopcem tym był *16-letni Edmund Wośkowiak* z Francji, który *podróż z Paryża do Poznania odbył na osi wagonu pośpiesznego*.

Udaliśmy się wczoraj do *Izby Zatrzymań*, gdzie niecodzienny ten podróżnik obecnie się znajduje. Wchodzimy do ogólnej sali. Pytamy o Wośkowiaka, który też wkrótce staje przed nami w *zakładowym odzieniu*. Pewnym krokiem zbliża się do nas, podaje rękę, przedstawia się i spokojnie siada

— *Kiedy się u ciebie zrodziła myśl podróży do Polski?* — *pytamy*.

— Miałem akurat wakacje — odpowiada czystą polszczyzną Wośkowiak — gdyż *pracuję tak, jak mój ojciec w kopalni w Boulogne*. Pojechałem więc do Paryża. Stanąłem na peronie i patrzę, a tu zajeżdża *pociąg pośpieszny*, na wagonach którego wisi tablica: *Paris — Berlin — Warszawa. Pojadę do Polski*, pomyślałem, *do Warszawy*. Muszę zobaczyć moją Ojczyznę, której jeszcze nie znam, a o której tak dużo słyszałem od rodziców, z gazet i radia.

— Pieniędzy nie miałem dużo, bo tylko *50 franków, które zgubiłem w czasie podróży*, paszportu również. Wszedłem więc nie zauważony przez nikogo *na oś wagonu* i czekałem na odjazd.

Z początku było mi wygodnie, lecz kiedy znalazłem się na połowie drogi byłem już tak zmęczony i senny, że *myślałem raczej o samobójstwie niż o dalszej podróży*.

— No dobrze — przerywamy — czy nikt z obsługi kolejowej nie zauważył przeglądając ewentualne uszkodzenia kół i osi, że ktoś tam pod wagonem siedzi?

— Miałem szczęście. W Berlinie jeden z kolejarzy niemieckich opukując koła nawet zaglądał pod wagon i *zdawało mi się, że już mnie zauważył*, lecz jakoś zostałem niespostrzeżony.

Dalsza podróż była już męczarnią. *Szybko obracająca się oś strzępiła mi spodnie i paliła*. Przewracałem się na wszystkie strony. Trzymałem się kurczowo wystającego żelaza wagonu i ścierpłem do tego stopnia, że po opuszczeniu mego miejsca nie mogłem ręką ruszyć, była zdrętwiała i sztywna.

— A kiedy zauważyłeś, że jesteś w Polsce? Przecież mogłeś zarówno wysiąść jeszcze w Niemczech, przypuszczając, że to już Polska?

— O, ja już w Zbąszyniu wiedziałem, że jestem w Polsce. Kiedy pociąg stanął w Poznaniu *myślałem, że to Warszawa*, więc wyszedłem.

— *Tak mi się bardzo podoba w Poznaniu, lepiej niż we Francji*. Tęskniłem do tej Polski.

— Jak mogłeś tęsknić — pytamy — skoro jeszcze nigdy dotąd nie byłeś w Polsce? Urodziłeś się przecież w Westfalii, a później z rodzicami przeniosłeś się do Francji

— Tak, nie widziałem i jestem teraz poraz pierwszy, ale *interesowałem się Polską zawsze*. Tak mi się to podobało, że Polska zajęła Zaolzie. Tam w

Francji bardzo dużo mówiono o tym. *Chciałbym teraz zwiedzić Polskę,* choć najważniejsze miasta...

Podparł głowę ręką podrapaną w czasie podróży i zamyślił się.

— Napewno zwiedzisz Polskę — pocieszyliśmy chłopca, tyle jest przeróżnych wycieczek, tyle możliwości...

Udaliśmy się jeszcze do kancelarii Izby Zatrzymań, gdzie dowiedzieliśmy się, że Wośkowiak zamieszka wkrótce w



Edmund Wośkowiak
pod opieką policjantki w Izbie Zatrzymań.

Domu Starców, dzięki staraniom Opieki Społecznej. Natomiast Tow. Opieki Nad Rodakami z Zagranicy stara się o paszport, a po uzyskaniu go Wośkowiak wróci do swych rodziców w Francji, których już zawiadomił listownie, że jest w Polsce.

Wakacje Wośkowiak będzie miał urozmaicone, oryginalne i pełne przygód. *O. M.*

NADESŁANE

Nr III Km 364/38

OBWIESZCZENIE
O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI

Na zasadzie art. 676—681 k. p. c. ogłaszam, że w dniu 16 stycznia 1939 r. o godzinie 11 przed południem, odbędzie się w Sądzie Grodzkim w Poznaniu, ul. Młyńska 1 a, pokój nr 45, II-ga licytacja nieruchomości, położonej w Poznaniu, przy ul. Grudzieniec nr 74, zapisanej w księdze hipotecznej Sądu Grodzkiego w Poznaniu: Poznań-Jeżyce, tom 35 karta 851, na nazwisko dłużnika spadkobierców po śp. Stanisławie Cyrankowskiej, Stanisława, Edmunda Ludwika i Ireny Cyrankowskich w Poznaniu.

Nieruchomość wymieniona składa się z gruntu 3067 m², ogrodu, altany, szopy i ustępu.

Nieruchomość powyższą oszacowano na sumę 14.100 zł. Cena wywołania 9.400 zł.

Wysokość rękojmi, jaką licytant przystępujący do przetargu, powinien złożyć, wynosi zł 1.410,—.

Rękojmia powinna być złożona w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich 2 tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8—18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie.

(—) M. Cwojdziński,
Komornik Sądu Grodzkiego rew. III
w Poznaniu, ul. Szyperska 1.

Km. Nr. 663/37.

OBWIESZCZENIE.

Na zasadzie art. 679 P. K. C. obwieszczam, że w dniu 3 stycznia 1939 r. od godz. 10-tej rano, w sali posiedzeń Sądu Grodzkiego w Śremie Nr. 4 odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji nieruchomości handlowo - mieszkalnej czynszowej składającej się z domu mieszkalnego z przybudówką położonej w Śremie przy ul. Farna 1 obejmującej powierzchni 0,08,50 ha, która stanowi własność Ignacego Gawrońskiego, oraz spadkobierców po zmarłej Agnieszce z Jerzykowskich Gawrońskiej i to: mąż jej Ignacy Gawroński, Stanisław, Zofia, Maria, Władysława i Tadeusz rodzeństwo Gawrońscy. Nieruchomość ta ma urządzoną księgę hipoteczną w Sądzie Grodzkim w Śremie jako Śrem tom II karta 61.

Powyższa nieruchomość została oszacowana na sumę zł 33.000,—. Sprzedaż zaś rozpocznie się od ceny wywołania t. j. od kwoty zł 24.750,—.

Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmię w gotowiźnie w kwocie zł 3300,— albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich, i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości 3/4 części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne; że prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przesądzenia własn. na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji; że w ciągu ostatnich 2-ch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-mej do 18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie.

Śrem, dnia 24 listopada 1938 r.

(—) Grzesiak
Komornik rewiru II.

Nr III Km 1458/38

OBWIESZCZENIE
O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI

Na zasadzie art. 676—681 k. p. c. ogłaszam, że w dniu 13 stycznia 1939 r. o godzinie 11 przed południem odbędzie się w Sądzie Grodzkim w Poznaniu, ul. Młyńska 1 a, pokój nr 45 I-sza licytacja nieruchomości, położonej w Zielińcu, pow. poznański, zapisanej w księdze hipotecznej Sądu Grodzkiego w Poznaniu: Zieliniec tom I karta 6, na nazwisko dłużnika Franciszki Durda z d. Słowik w Zielińcu.

Nieruchomość wymieniona składa się z gruntu 57.16.90 ha, 4 domów mieszkalnych, 3 chlewów, 3 szop, sklepu do kartofli, 3 studzien, stodoły, ustępu i opłotowań.

Nieruchomość użytkowana jest częściowo jako gospodarstwo rolne i częściowo jako parcele budowlane.

Nieruchomość powyższą oszacowano na sumę 91.300 zł. Cena wywołania 68.475 zł.

Wysokość rękojmi, jaką licytant przystępujący do przetargu, powinien złożyć, wynosi zł 9,130,—.

Rękojmia powinna być złożona w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich 2 tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8—18, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglągądać w sądzie.

(—) M. Cwojdziński,
Komornik Sądu Grodzkiego rew. III
w Poznaniu, ul. Szyperska 1.

Nr III Km 1453/37

OBWIESZCZENIE
O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI

Na zasadzie art. 676—681 k. p. c. ogłaszam, że w dniu 11 stycznia 1939 r. o godz. 10 przed południem odbędzie się w Sądzie Grodzkim w Poznaniu, ul. Młyńska 1 a, pokój nr 45, II-ga licytacja nieruchomości, położonej w Krzyżownikach, pow. poznański, zapisanej w księdze hipotecznej Sądu Grodzkiego w Poznaniu: Krzyżowniki tom II karta 27, na nazwisko dłużnika Bronisława i Weroniki małż. Paul.

Nieruchomość wymieniona użytkowana jest jako gospodarstwo rolne, składa się z gruntu 27.63.25 ha, domu mieszkalnego, stodoły, chlewa, 2 szop, studni i podwórza z inwentarzem żywym i martwym.

Nieruchomość powyższą oszacowano na sumę 29.000 zł. Cena wywołania 19.333,34 złotych.

Wysokość rękojmi, jaką licytant przystępujący do przetargu, powinien złożyć, wynosi zł 2.900,—.

Rękojmia powinna być złożona w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich 2 tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8—18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie.

(—) M. Cwojdziński,
Komornik Sądu Grodzkiego rew. III
w Poznaniu, ul. Szyperska 1.

Numer akt: VI. 1453/38.

OBWIESZCZENIE
O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Poznaniu VI rewiru Kazimierz Szybowicz mający kancelarię w Poznaniu ul. Wierzbięcice N. 58 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 5 grudnia 1938 r. o godz. 11½ w Poznaniu przy ul. Półwiejskiej Nr. 13 odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do dłużników składających się z zegara wiszącego, stolika okrągłego, 4 krzeseł giętych, leżanki, wieszaka stojącego, bufetu, kredensu, stołu rozsuwanego, 6 krzeseł, toaletki z lustrem, gondolki krytej gobelinem, 2 nocnych stolików, kredensu kuchennego, lady sklepowej i regału oszacowanych na łączną sumę zł 896 gr. 00.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 30 listopada 1938 r.

Komornik.
(—) Szybowicz.

Do akt. Nr. Km. II. 805/38.

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Poznaniu, rew. II. zamieszkały w Poznaniu, ul. Staszica 25, na mocy art. 602 K. P. C. ogłasza, że: dnia 6 grudnia 1938 r. o godz. 11½ nie później jednak niż w dwie godziny, odbędzie się w Poznaniu przy ul. Szewskiej 20a publiczna licytacja ruchomości, składających się z pianina marki Max Adam w dobrym stanie w czarnej skrzyni, oszacowanych na łączną sumę zł 600 gr. 00, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym. Cena wywołan.a wynosi sumę 300.— zł.

Dnia 6 grudnia 1938 r. o godz. 12-ej nie później jednak niż w dwie godziny, odbędzie się w Poznaniu ul. Wielkie Garbary 22 publiczna licytacja ruchomości, składających się z 37 płaszczy damskich różnokolorowych now., 17 płaszczyków dziecięcych granatowych szkolnych nowych, 1 płaszcza damskiego granatowego z manekinem, 1 maszyny do szycia marki Pfaff nr. 3-329-431, 1 roweru męskiego „Wisła" na balonówkach, oszacowanych na łączną sumę zł 1640,00, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym. Cena wywołania wynosi sumę zł 820.00.

Poznań, dnia 23 listopada 1938 r.

Komornik rew. II.

Nr III Km 61/38

OBWIESZCZENIE
O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI

Na zasadzie art. 676—681 k. p. c. ogłaszam, że w dniu 13 stycznia 1939 r. o godzinie 10 przed południem odbędzie się w Sądzie Grodzkim w Poznaniu, ul. Młyńska 1a, pokój nr 45, 1-sza licytacja nieruchomości, położonej w Poznaniu przy ul. Jeżyckiej 26 zapisanej w księdze hipotecznej Sądu Grodzkiego w Poznaniu: Poznań-Jeżyce tom 50 karta 1281, na nazwisko dłużnika Franciszki Durda w Zielińcu, pow. poznański.

Nieruchomość wymieniona składa się z gruntu 1065 m², domu mieszkalnego frontowego parterowego, domu mieszkalnego bocznego parterowego, domu mieszkalnego w podwórzu o 3 kondygnacjach, podwórza i ogrodu warzywnego.

Nieruchomość powyższą oszacowano na sumę 60.000 zł. Cena wywołania 45.000 zł.

Wysokość rękojmi, jaką licytant przystępujący do przetargu, powinien złożyć, wynosi zł 6000,—.

Rękojmia powinna być złożona w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich 2 tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8—18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie.

(—) M. Cwojdziński,
Komornik Sądu Grodzkiego rew. III
w Poznaniu, ul. Szyperska 1.

Nr. III Km. 1557/37

OBWIESZCZENIE
O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI

Na zasadzie art. 676—681 k. p. c. ogłaszam, że w dniu 11 stycznia 1939 r. o godzinie 11 przed południem odbędzie się w Sądzie Grodzkim w Poznaniu, Młyńska 1 a, pokój nr. 45, II-ga licytacja nieruchomości, położonej w Swarzędzu przy ul. Napoleona 3, pow. poznański, zapisanej w księdze hipotecznej Sądu Grodzkiego w Poznaniu: Swarzędz miasto tom 15 karta 371, na nazwisko dłużnika Wandy Niteckiej w Warszawie - Praga, Szeroka 7.

Nieruchomość wymieniona składa się z gruntu 920 m², domu mieszkalnego o charakterze willi, ogrodu i podwórza z przynależnościami.

Nieruchomość powyższą oszacowano na sumę 13.500 zł. Cena wywołania 9.000 zł.

Wysokość rękojmi, jaką licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć, wynosi zł 1.350,—.

Rękojmia powinna być złożona w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich 2 tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8—18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie.

(—) M. Cwojdziński,
Komornik Sądu Grodzkiego rew. III
w Poznaniu, ul. Szyperska 1.

Nr III Km 453/38

OBWIESZCZENIE
O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI

Na zasadzie art. 676—681 k. p. c. ogłaszam, że w dniu 13 lutego 1939 r. o godz. 10 przed południem odbędzie się w Sądzie Grodzkim w Poznaniu, ul. Młyńska 1 a, pokój nr 45, 1-sza licytacja nieruchomości, położonej w Ceradzu Kościelnym pow. Poznań, zapisanej w księdze hipotecznej Sądu Grodzkiego w Poznaniu: 1) Ceradz Kościelny, tom IV, karta 83, 2) Ceradz Kościelny, tom V, karta 125, 3) Ceradz Kościelny, tom V, karta 122, na nazwisko dłużnika Weroniki Schmidt w Ceradzu Kościelnym.

Nieruchomości wymienione składają się: ad 1) z gruntu 1.54.95 ha i użytkowana jest jako rola uprawna, ad 2) z gruntu 1.79.03 ha i użytkowana jest jako rola uprawna, ad 3) z gruntu 0,33,43 ha, domu mieszkalnego, stodoły, chlewu, ustępu, studni i ogrodu.

Nieruchomości powyższe ad 1) oszacowano na sumę 1.860.— zł, cena wywołania 1.395,— zł; ad 2) oszacowana na sumę zł 3.600,—, cena wywołania 2.700,— zł, ad 3) oszacowana na sumę 6.650,— zł, cena wywołania 4.987,50 zł.

Wysokość rękojmi, jaką licytant przystępujący do przetargu, powinien złożyć, wynosi ad 1) 186,— zł, ad 2) 360,— zł, ad 3) 665,— zł.

Rękojmia powinna być złożona w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich 2 tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8—18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie.

(—) M. Cwojdziński,
Komornik Sądu Grodzkiego rew. III
w Poznaniu, ul. Szyperska 1.

Nr III Km 1096/37

OBWIESZCZENIE
O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI

Na zasadzie art. 676—681 k. p. c. ogłaszam, że w dniu 3 lutego 1939 r. o godz. 10-tej przed południem odbędzie się w Sądzie Grodzkim w Poznaniu, Młyńska 1 a, pokój nr 45, 1-sza licytacja nieruchomości, położonej w Chludowie pow. poznański, zapisanej w księdze hipotecznej Sądu Grodzkiego w Poznaniu: Chludowo tom 4, karta 102, na nazwisko dłużnika rolnika Antoniego Witkowskiego w Poznaniu.

Nieruchomość wymieniona użytkowana jest jako gospodarstwo rolne, składa się z gruntu 14.70,85 ha, budynku mieszkalnego, stodoły i chlewu.

Nieruchomość powyższą oszacowano na sumę 18.000 zł. Cena wywołania 13.500 zł.

Wysokość rękojmi, jaką licytant przystępujący do przetargu, powinien złożyć, wynosi zł 1.800.

Rękojmia powinna być złożona w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich 2 tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8—18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie.

(—) M. Cwojdziński,
Komornik Sądu Grodzkiego rew. III
w Poznaniu, ul. Szyperska 1.

U PROGU POMOCY ZIMOWEJ

Trzeci raz, trzeci rok z rzędu rozpoczynamy akcję na rzecz pomocy zimowej dla bezrobotnych.

Trzeba przyznać ku chlubie społeczeństwa polskiego, że idea pomocy zimowej dla bezrobotnych, rzucona przed trzema laty, przyjęła się szybko i odrazu głębokie zapuściła korzenie. Wśród wielu swoich wad społeczeństwo polskie ma niewątpliwie dwie zalety: ma serce i ma instynkt państwowy. Kto umie przemówić do jednego albo do drugiego z pewnością się nie zawiedzie, a tym bardziej nie zawiedzie się ten, kto umie przemówić do obu tych wspaniałych właściwości polskiego narodu.

A akcja pomocy zimowej dla bezrobotnych jest właśnie dziełem zarówno serca, jak instynktu państwowego.

Kto ma pracę i zarabia na chleb i utrzymanie dla siebie i swoich, — nie mówiąc już o tym, który ma majątek, — jeżeli ma serce, rozumie to i odczuwa, że trzeba pomóc tym, którzy nie ze swojej winy, którzy z winy niedoskonałej jeszcze ciągle organizacji społeczeństwa nie pracują i nie zarabiają, — bo jakże jeść samemu, gdy inni są głodni? A kto ma instynkt państwowy, ten nie tylko czuje i rozumie, ale wie napewno, że trzeba pomóc tym, którzy dziś nie pracują, choć pracować chcą i mogą, bo potęga państwa to suma ludzi zdolnych do pracy. Ludzie nie pracujący dziś, jeżeli się im pomoże przetrwać okres bezrobocia, otrzymają z pewnością pracę jutro — i w ten sposób ocali się ich dla nich samych i dla Polski. Jeżeli się im nie dopomoże, mogą się zagubić, zatracić, znaleźć poza społeczeństwem. Stała by się wtedy niepowetowana szkoda Polsce.

Tak tedy serce i instynkt państwowy złączyły się, by stworzyć wspaniałe dzieło pomocy zimowej dla bezrobotnych. A czy wszyscy stanęli do apelu, bo przecież świadczenia na rzecz pomocy zimowej są dobrowolne? Otóż stanęli prawie wszyscy, ale niestety nie wszyscy. Zgłosiły naturalnie odrazu swój akces wszystkich organizacje społeczno, zawodowe, branżowe, kulturalne i przyłączyli się odrazu wszyscy ludzie dobrej woli, ale niektóre środowiska — i to ludzi nie najbiedniejszych uchyliły się od współdziałania. I rzecz ciekawa! To samo środowiska, które uchyliły się od świadczeń w pierwszym roku istnienia pomocy zimowej, a przeszło im to moralnie bezkarnie, uczyniły to — jak to wyraźnie stwierdza sprawozdanie z akcji pomocy zimowej r. 1937/38, wydane przez Naczelny Wydział Wykonawczy Ogólnopolskiego Obywatelskiego Komitetu — i tego roku. Ale w roku sprawozdawczym poszczególne miejscowe komitety obywatelskie zareagowały na te zjawisko spontanicznie, stawiając uchylających się od świadczeń na rzecz pomocy zimowej, pod swego rodzaju pręgierzom moralnym. Miało to podwójny efekt. Z jednej strony dało to pewną satysfakcję tym, którzy z gorącym sercem i otwartą ręką stanęli na wezwanie, a z drugiej strony dało to efekt materialny, bo pośpieszyli ze świadczeniami ci, którym groził ostracyzm moralny.

Jednakże, mimo wszystko, akcja pomocy zimowej dla bezrobotnych nie daje tych rezultatów, aby wszystkie potrzeby mogły być w należyty sposób zaspokojone. Musiało nastąpić ułożenie pewnego rodzaju hierarchii potrzeb. Kierownicy pomocy zimowej uznali, że najwydatniejsza pomoc należy się dzieciom i młodzieży, j ko tym, którzy najmniej zawinili co do swego dzisiejszego losu, którzy dopiero idą w życie, a w najistotniejszym interesie państwa i społeczeństwa leży by szli w życie z najmniejszą dozą goryczy, bo na nich spoczywa przyszłość Polski.

Akcja ta ma charakter podwójny. Z jednej strony udziela się większej pomocy tym bezrobotnym, którzy mają duże rodziny, a z drugiej strony dożywia się dzieci we własnym zakresie. Jak się ta ostatnia akcja rozwinęła świadczą cyfry: w r. 1936/37 wydano na ten cel. 4.609.000 zł., a w roku 1937/38 7.250.000 zł. czyli c. 58% więcej. Sumą tą nie są objęte subwencje, przeznaczone na akcję kolonijną w ciągu lata, a przyznane z pozostałości tegorocznej akcji ogólnej.

Ale chodzi nie tylko o to by dziecko było syte, ale także o to, by nie było boso i obdarte, by miało w czym pójść do szkoły, by miało buciki i ciepłe palto. Na należyte odzianie dziecka będzie z kolei położony nacisk przy rozpoczynającej się akcji pomocy zimowej dla bezrobotnych.

A wszystko razem to zbożna praca w całym tego słowa znaczeniu dla dobra Polski i jej przyszłości. I z pewnością nie zawiedzie się nikt, kto wierzy, że ogół obywateli poprze ją teraz jeszcze wydatniej niż to było dotychczas.

Teraz już przemawiają za nią wyniki i osiągnięcia.

Zebranie w sprawie zbiórki gwiazdkowej dla bezrobotnych

W dniu 25 listopada r.b. o godz. 18-ej na sali Rady Miejskiej odbyło się zebranie Wydziału Wykonawczego oraz Sekcyj: Propagandowej i Finansowej Miejsk. Kom. Pom. Zimowej.

Przewodniczył mec. H. Tusiewicz w asystencji Wiceprezydenta Hajdo, prez. J. Bojańczyka i prez. Kozmińskiego.

Po zagajeniu zebrania przez Przewodniczącego, który gorąco apelował do zebranych o poparcie poczynań Komitetu omówiono normy świadczeń na pomoc zimową, prawie nie odbiegają od norm z okresu ubiegłego.

Następnie omówiono sprawę dorocznej zbiórki gwiazdkowej dla dzieci bezrobotnych. Po ożywionej dyskusji wybrano 4 sekcje zbiórkowe w składzie następującym:

1) Sekcja zbiórki sklepowej: pp. prez. St. Oźminkowski i prez. J. Miedziński (z prawem kooptacji).

2) Sekcja zbiórki w lokalach zamkniętych: p.p. prez. M. Bojańczyk, F. Dowmontowa i inż. Steffenowa.

3) Sekcja zbiórki ulicznej: p.p. H. Szymaniakowa, prez. J. Koźminski, dyr. S. Grochowski, wicedyrektor. J. Idzikowski, dyr. T. Witkowski, prez. J. Bojańczyk, ks. pref. Tomaszewski, prez. Błasiński, K. Łukomski, Gutowski Morelowski i p. Ciechurski.

4) Sekcja zbiórki po fabrykach bankach i t.p.: p.p. Starościna p. Emilia Gajzlerowa. prez. p. Hanna Mystkowska i Insp. Pracy inż. Hewryk.

Poza tym postanowiono rozesłać do przedsiębiorców listy zbiórkowe dla przeprowadzenia kwesty wśród pracowników oraz ustawić na Pl. Wolności dużą choinkę przybraną różnokolorowymi lampkami elektrycznymi z odpowiednimi hasłami Na tym zebranie o godz. 20-ej zakończono.

Kradzieże

Jerzy Wejduła, zam. przed. Grzywno Nr. 118 w/m. zameldował, że w dniu 26 b.m. żona jego Janina, podczas jego nieobecności okradła jego mieszkanie na sumę 350 zł.

W dniu 28 b.m. przy wyładowaniu rzepaku z wagonu kolejki wąskotorowej we Włocławku z przesyłki Izbicy Kuj. stwierdzono uszkodzenie plomby i brak dwóch worków rzepaku wagi 160 kg.

W dniu 29 b.m. o godz. 3 w nocy 4 nieznanych osobników usiłowali dokonać kradzieży ze sklepu masarskiego Adama Sieczkowskiego, przy ul. Kaliskiej № 42, lecz zostali spłoszeni przez Sieczkowskiego.

Cały Włocławek pod wrażeniem... Deanny Durbin — „Pensjonarka"

Chluba kina „Corso"!

Dawno niewidzieliśmy tak rozbawionej i zadowolonej publiczności jak obecnie w „Corso" na filmie „Pensjonarka". Było to zresztą do przewidzenia, tak samo przez 20 tygodni zachwycała się cała Warszawa w kinie „Palladium", tak samo zachwyca się cały świat od Alaski do Rio, od New Yorku do Signapore... bo wszędzie gdy się ukazuje słodka Deanna Durbin wschodzi słońce i radość. Bo rozkoszny trzpiotek to wdzięk i radość wiosny.

Obok naszej ulubienicy występuje znakomity Herbert Marshall i piękna Gail Patrick na czele plejady gwiazd „New Universalu" oraz słynny Chór Chłopców Wiedeńskich i wspaniały zespół harmonistów Cappa Barra.

Wesoła piosenka „Ja lubię gwizdać" jest już dziś na ustach całego miasta — jest refrenem ulicy, melodią radości i wesela...

Deanna Durbin gra śpiewa, zachwyca i zmusza nas abyśmy ją kochali jak naprawdę zasługuje.

Słowem „Pensjonarka" to rozkosz dla oka i ucha!

Nadprogram kolorówka „Bosco w Bagdadzie" i tygodnik PAT'a. Początek seansów o 4, 6. 8 i 10 w sob. i niedz. o 2,30 p. p. Dla młodzieży dozwolone.

Nie zobaczyć „Pensjonarki" znaczy niezobaczyć najlepszego filmu sezonu!

DO

ZARZADÓW STOWARZYSZEŃ, ZWIĄZKÓW i ORGANIZACYJ

Przystępując do wydania 19-go rocznika naszego kalendarza „KUJAWIANINA", rozesłaliśmy do Zarządów Stowarzyszeń, Związków i Organizacyj, które były zamieszczone w roczniku 18-tym — kwestionariusze do wypełnienia niezbędnymi informacjami.

Ponieważ do druku kalendarza już przystąpiliśmy, prosimy uprzejmie Zarządy tych Stowarzyszeń, Związków i Organizacyj o nadesłanie powyższych w terminie do dnia 1 grudnia r b.

Wszelkie nowopowstałe Stowarzyszenia, Związki i Organizacje, prosimy również o podanie danych. Kwestionariusze wydaje wydawnictwo.

Z poważaniem

Wydawnictwo „KUJAWIANINA"
Braci Piotrowskich
Włocławek, Przedmiejska 20, tel. 11-00

Czasopisma nadesłane

Dom — Osiedle — Mieszkanie

Nr. 11 treść:

Budownictwo tanich mieszkań w Trzeciej Rzeszy. Współczesne problemy budownictwa mieszkań robotniczych w Niemczech. Budownictwo mieszkaniowe w Niemczech. Z książek i wydawnictw. Kronika. Warszawa Trębacka 11 m. 10.

Książki nadesłane

Wydawnictwo M. ARCTA w Warszawie

Nowości na gwiazdkę

Bohdan Dyakowski. **Nasz las i jego mieszkańcy.**

Wyd. VI. ozdobne. Z 63 ilustracjami i w kolorowej okładce Kamila Mackiewicza. Wydawnictwo M. Arcta. Warszawa, 1938 Cena w kolorowej okładce zł 9 — w oprawie płóc. płóc. zł 13,50.

„Nasz las" to książka dla czytelników każdego wieku. Odpowiednio do treści wydany został bardzo starannie i ozdobnie jako niemal luksusowy podarunek gwiazdkowy.

„Nasz las" jest to książka pod każdym względem artystyczna. Opis naukowy opracował autor jak utwór literatury pięknej, stwarzając książkę zasługującą na miano poematu o lesie. Treści opisowej potrafił wielokroć nadać formę wprost epiczną, formę malowniczą i barwną. Z pięknem treści harmonizują pełne wdzięku ilustracje. Nazwisko Mackiewicza jest już samo przez się rękojmią ich wartości.

Tom Gill. Jeździec w masce. Cykl. „Czerwone Książki M. Arcta". Tłumaczyła R. Czekańska - Heymanowa. Kolorowa obwoluta. L. Jagodzińskiego. Wydawnictwo M. Arcta. Warszawa, 1938 Cena zł 5 —, w opr. płóciennej zł 7.

Na pograniczu Stanów Zjednoczonych i Meksyku pojawia się tajemniczy jeździec na białym koniu. Opiekuje on się biednymi wieśniakami meksykańskimi uciskanymi przez wielkich właścicieli rolnych. El Coyote jest wskutek tego przedmiotem uwielbień jednych i gorącej nienawiści drugich, którzy organizują nań obławę. El Coyote, wspomagany przez przyjaciół i zwolenników, wymaga się sięć sam w ręce przeciwnika, aby za tę cenę ratować swoich ludzi.

Powieść obfituje w ciekawe i barwne obrazy z życia pogranicza. Bohaterzy jej i źli i dobrzy — to wszystko ludzie silni i dzielni. Wśród niebezpieczeństw życia pogranicza nie ma bowiem miejsca na małych, miernych ludzi. Pełna wdzięku sielanka dwojga młodych z wrogich obozów wprowadza jasną i pogodną nutę.

Kursy przygotowawcze do egzaminów czeladniczych we Włocławku

Związek Rzemieślników Chrześcijan we Włocławku podaje do wiadomości, że na zasadzie zarządzenia Ministerstwa Przemysłu i Handlu z dnia 3.XI.38 r. — do egzaminów czeladniczych ulgowych będą mogły być dopuszczone wyjątkowo osoby, które wskutek niesprzyjających okoliczności życiowych i ciężkiej sytuacji materialnej nie mogły odbyć we właściwym czasie normalnej nauki rzemiosła, przewidzianej przez prawo przemysłowe (3-letnia nauka rzemiosła i spisanie oraz zarejestrowanie umowy) o ile odpowiadają następującym warunkom:

1) wiek: ukończone przynajmniej lat 23,

2) wykazanie się świadectwem pracy w danym rzemiośle za okres przynajmniej 5-cio letni,

3) wykazanie się świadectwem ukończenia krótko - terminowego kursu dokształcającego - przygotowawczego.

Jest to jedyna okazja dla osób pragnących w rzemiośle — otrzymania dyplomów czeladniczych w swoim zawodzie po ukończeniu kursów.

Kurs taki we Włocławku rozpoczyna się w najbliższych dniach pod egidą Pomorskiego Instytutu Rzemieślniczo - Przemysłowego.

Zapisy na kurs przyjmuje i szczegółowych informacji udziela Związek Rzemieślników Chrześcijan we Włocławku przy ul. Tad. Kościuszki 6 codziennie w godzinach od 8 rano do 3 po południu.

Ostateczny termin zapisów na kurs — upływa nieodwołalnie w dniu 15 grudnia 1938 roku.

Wydawca i za redaktora **Stefan Piotrowski.** Zakł. Graf. p.f. „B-CIA PIOTROWSCY", Włocławek, Przedmiejska 20. Telefon 11-00.